św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków, poniedziałek 12 sierpnia 1935 Nr. 220

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.636.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Prasa fińska o wizycie ministra Becka

Helsingfors, 11.8. PAT. Prasa fińska zamieszcza obszerne komentarze na temat wizyty ministra spraw zagranicznych Becka.

„Aamuletti", zbliżony do rządu organ konserwatywny pisze, iż Marszałek Piłsudski uczynił z Polski dzięki swej polityce zagranicznej mocarstwo europejskie. Testament jego w dziedzinie polityki zagranicznej realizowany jest obecnie przez ministra Becka. Przechodząc do stosunków polsko - fińskich dziennik stwierdza, iż Polska pod wpływem kryzysu musiała zastosować szereg zarządzeń w dziedzinie polityki gospodarczej. Zdaniem dziennika czas usunie to rządzenie zarówno na korzyść Polski. jak i Finlandji.

Organ narodowy Ligi Patrjotycznej „Ajan Suunta" w artykule wstępnym zaznacza, iż w ostatnich latach wykonała Polska ogromną pracę na polu odbudowy swego ustroju. Posiada ona dziś silny rząd i nową konstytucję zbudowaną w myśl nowoczesnych idei twórczych. W dziedzinie polityki zagranicznej osiągnęła Polska wiele zwycięstw. Kierownictwo kraju wzmocniło pozycję państwa, tak, że Polska staje się jednym z najdonioślejszych czynników Europy. Polska nietylko nie weszła na drogę paktu Wschodniego, lecz potrafiła rozbudować pokojowe stosunki z obu swymi sąsiadami. Wszystkie te zdobycze są zasługą Marszałka Piłsudskiego i jego współpracownika.

Naczelny organ stronnictwa szwedzkiego „Huf vudstadsta Bladett" poświęca dłuższy artykuł wstępny osobie min. Becka. Koncepcje polityki zagranicznej Polski — oświadcza dziennik — krystalizować się zaczęły już przed rokiem 1932. Należało szukać bardziej otwartych wód, a minister Beck był najlepszym sternikiem polityki zagranicznej. Pakt nieagresji z Niemcami był definitywnem zwycięstwem samodzielności polskiej polityki zagranicznej.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w włosko-abisyńskiej komisji arbitrażowej?

Paryż, 11. 8. (PAT). Niedzielny „Matin" przynosi wiadomość, iż b. ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie James Gerard przybył nagle z Antibes do Rzymu, celem odbycia konferencji z Mussolinim. Dziennik pisze, iż nie jest wykluczonem, iż ambasador Gerad mógłby zostać 5-tym arbitrem w komisji arbitrażowej włosko - abisyńskiej, zamiast ministra greckiego Politisa. Jednakże wiadomość tę dziennik zaopatruje znakiem zapytania.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE — DZIENNIKARZY.

Addis Abeba, 11. 8. (PAT). Rząd abisyński postanowił wydać dziennikarzom zagranicznym legitymacje, które zapewniają im swobodę ruchu w mieście i okolicy oraz uprawniają do czynienia zdjęć fotograficznych. Pozatem w razie wybuchu wojny rząd zamierza zainstalować w pobliżu frontu radjostację dla użytku dziennikarzy.

Telefonem z Łodzi

Łódź, 11. 8. (G) B. komisarz rządowy m. Łodzi p. Wojewódzki zgodził się przyjąć stanowisko dyrektora kanalizacji i wodociągów miejskich. Prez. Głazek podpisał nominację p. Wojewódzkiego.

— W kinie „Mira" odbyło się burzliwe zebranie załogi fabryki „Gentleman", okupującej od ... dni fabrykę. Postanowiono nie ustępować i kontynuować okupację. Inspektor pracy, obecny na zebraniu przyrzekł odnieść się do Warszawy celem spowodowania interwencji dla ukrócenia samowoli zagranicznego kapitału.

— W przędzalni przy ul. Długosza l. 43 wybuchł pożar. Akcja ratunkowa, w której brało udział 5 oddziałów straży pożarnej trwała 6 godzin. W spalonej przędzalni utraciło pracę około 100 robotników.

STRACENIE MORDERCY ŻEBRAKA W MEDJOLANIE.

Medjolan, 11.8. PAT. W wykonaniu wyroku śmierci, rozstrzelano przemysłowca Vittorio Longo, który zeszłego roku zabił na drodze żebraka i spalił go wraz ze swym samochodem. Mord popełniony został celem uzyskania premji asekuracyjnej w wysokości 609 tys. lirów za ubezpieczony samochód.

„Jüdische Rundschau" znowu wychodzi

Berlin, 11. 8. (ŻAT) W wyniku zabiegów przeprowadzonych przez organizację sjonistyczną władze zezwoliły na wydanie „Jüdische Rundschau" w okresie kongresowym. Jak wiadomo „Jüdische Rundschau" została przed kilku tygodniami zawieszona na okres trzech miesięcy.

DEMONSTRACJA ANTYSEMICKA W SOFJI.

Sofja, (ŻAT) Grupa członków organizacji antysemickiej „Narodna Zaszczita" w mundurach partyjnych pod dowództwem osławionego żydożercy Redeffa demonstrowała przed lokalem gminy aszkenazyjskiej w Sofji. Demonstranci zerwali szyld gminy żydowskiej.

MODERNIZACJA PALESTYNY KROCZY SZYBKO NAPRZÓD.

Jerozolima, (ŻAT) Za dowód postępującej modernizacji Palestyny posłużyć może fakt, że na obszarze portu jaffskiego zabroniono przewożenie towarów na wielbłądach, gdyż transporty te utrudniają komunikację samochodową w porcie.

JESZCZE JEDEN OKRĘT ŻYDOWSKI NA WODACH PALESTYŃSKICH.

Jerozolima, (ŻAT) „Palestine Shipping Kompany", na czele której stoi p. Arnold Bernstein rozszerza swą działalność przez nabycie jeszcze jednego okrętu oprócz SS. „Tel-Awiw". Nowy okręt o pojemności znacznie większej niż „Tel Awiw", kursować będzie dwa razy na miesiąc na trasie Triest—Haifa, zaś „Tel - Awiw" nadal jeden raz na miesiąc.

NIEPOWODZENIE ARABSKICH PRÓB KONSOLIDACYJNYCH.

Jerozolima, (ŻAT) Szejk Faruki ocenia pesymistycznie w prasie arabskiej wynik ostatniej konferencji arabskiej w Bejt - Jibrin. Organizatorzy tej konferencji — jego zdaniem — obrali fałszywą drogę, ponieważ faktycznie usiłowali stworzyć nowe stronnictwo. Obóz arabski nie będzie skonsolidowany dopóki nie ustanie rywalizacja między rodzinami Husseinów i Naszaszibich o urzędy w Najwyższej Radzie Muzułmańskiej i w samorządach.

ODGŁOSY ROZRUCHÓW W ROKU 1929.

Jerozolima, (ŻAT). Achmed Tapisz, który za udział w rozruchach w 1929 skazany został na 22 lata więzienia (na mocy dwóch wyroków — na 7 i 15 lat więzienia), wyjdzie wkrótce na wolność.

Achmed Tapisz — jak donosi „Al Arabia" — powiadomiony został, że wyrok na 15 lat więzienia został unieważniony, wyjdzie więc on na wolność po odbyciu 7 lat więzienia.

SZARAŃCZA W DOLINIE AKKO.

Jerozolima, (ŻAT) „A Difae" donosi, że w dolinie Akko ukazały się chmary szarańczy. ... organy państwowe wydały konieczne zarządzenia i przypuszczać należy, że szkodnik będzie zniszczony.

Paryż 11. 8. (PAT). Władze sądowe odrzuciły ponownie żądanie obrońców Albetrta Dubarry, osławionego z udziału w aferze Stawiskiego. Obrońcy wystąpili z żądaniem prowizorycznego wypuszczenia ich klijenta na wolność z więzienia ze względu na zły stan jego zdrowia. Dubarry przebywa ciągle w więzieniu Sante.

• • •

Wenecja, 11. 8 (PAT) W dniu wczorajszym otwarto w Wenecji trzecią międzynarodową wystawę kinematograficzną.

Światowa konferencja „Mizrachi" w Krakowie

Kraków, 12 sierpnia.

Wśród tłumnego udziału delegatów i gości nastąpiło wczoraj przedpołudniem w sali kina „Atlantic" otwarcie Światowej Konferencji „Mizrachi", w której uczestniczyli przedstawiciele organizacyj mizrachistycznych" z 24-ech państw. Otwarcie zjazdu zaszczycili również swoją obecnością przedstawiciele władz, mianowicie delegat Urzędu Wojewódzkiego p. radca Schmutz, delegat Starostwa Grodzkiego w osobie p. Kulikowskiego, oraz komisarz Policji Państwowej p. Hrycyna. Przy stole prezydjalnym zasiadają: rab. Meir Berlin (Jerozolima), rab. Fischman (Jerozolima), rab. Amiel (Antwerpja), rab. Gold (Ameryka), rab. Neufeld (Warszawa), Genachowski Palestyna), Schächterman (Palestyna), rab. dr. Hirschfeld (Biała), dr. Markus, rab. Biegelesen, Buchweitz (Kraków), Biziński (Palestyna).

Otwarcia konferencji dokonał p. dr. *Markus* (Kraków), dając wyraz uczuciu radości, że po raz drugi Światowa Konferencja Mizrachi obraduje w Krakowie. Przechodząc do spraw palestyńskich, stwierdza mówca, że Palestyna buduje się, mimo licznych przeszkód, stojących na drodze. Ale droga jest jeszcze wciąż długa i uciążliwa, cienie liczniejsze są od świateł. Mówca daje wyraz nadziei, że obecna konferencja dorówna pod względem powagi i skupienia poprzedniej i stanie na wysokości swego zadania. P. dr. Markus wita następnie Konferencję imieniem Gminy żydowskiej Krakowa, poczem głos zabiera rabin *Fischmann (Jerozolima)*.

PALESTYNA ZIEMSKA I PALESTYNA DUCHOWA.

Widzimy w Krakowie nie tylko ważny ośrodek sjonizmu, ale też prawdziwy ośrodek żydowskiej myśli religijnej. Tu szukamy dróg nietylko do odbudowy ojczyzny w sensie materjalnym, ale też do wzmocnienia ducha tradycyjnego żydostwa. Rabin Fischmann dzieli się z Konferencją rozmową, jaką przed swoim wyjazdem do Krakowa odbył z naczelnym rabinem palestyńskim A. I. Kukiem, który powiedział: „Musimy być pełni wdzięczności i radości, że Palestyna ziemska odbudowuje się coraz bardziej. Lecz nie na tem koniec. Równie ważnem zadaniem jest bowiem też odbudowa. Palestyny *duchowej*". W tem właśnie kryje się prawdziwe zadanie ruchu mizrachistycznego. Jemu służyć ma i obecna Konferencja.

Na wniosek rabina Fischmana Konferencja wysyła do rabina Kuka telegram, życząc mu rychłego powrotu do zdrowia, oraz długiego i błogiego żywota

W KRAKOWIE, MIEŚCIE KRÓLÓW I WIESZCZÓW...

Z kolei wita Konferencję imieniem organizacji Mizrachi zach. Małopolski i Śląska rabin *Dr. Hirschfeld* (Biała), wyrażając życzenie, by obecny zjazd zajął wobec aktualnych problemów sjonistycznych to samo stanowisko, co i zjazd poprzedni, odbyty tu w Krakowie przed dwoma laty.

W polskiej części swego przemówienia wita p. Dr. Hirschfeld przedstawicieli władz krakowskich, dziękując rządowi za gościnność i wyrażając zadowolenie i radość, że przedstawicielom sjonizmu religijnego danem jest po raz drugi obradować w Krakowie, mieście królów i wieszczów polskich, kolebce polskiej kultury. W pięknych słowach oddaje mówca hołd pamięci Wielkiego Budowniczego, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, a słów tych słuchają wszyscy zgromadzeni stojąc, w głębokiem skupieniu.

WSPÓLNA PLATFORMA WEITVERBANDU Z MIZRACHI?

Na trybunę wchodzi *Dr. Schwarzbart*, który wita Konferencję imieniem Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, oraz z ramienia egzekutywy organizacji sjonistycznej dla zach. Małopol. i Śląska. Przemówienie jego wykraczające poza ramy czystej kurtuazji, zwracało uwagę na pewne możliwości wspólnej taktyki między Mizrachi a Weltverbandem na XIX Kongresie w Lucernie. Stosunek sił na tym Kongresie — mówi dr. Schwarzbart — będzie zupełnie inny, niż dotychczas. Największe zwycięstwo odniosła lewica. Po tamtej stronie panuje jedność i zwartość, po naszej — rozłam. Czy XIX Kongres stanie się początkiem przebudowy sil naszych na wewnętrznym terenie? To może złączyć los naszego ruchu z losem waszego. Weltverband nie był nigdy daleki od waszego stanowiska odnośnie do zasadniczych problemów. Dziś te węzły mogą stać się jeszcze ściślejsze. Życzę wam, by waszej Konferencji przyświecał ideał jedności. W waszem ręku leży, czy wy potraficie nadać ton Kongresowi, czy też pozwolicie na to, by on wam ton nadał.

W dalszym ciągu radca miejski *p. Biegeleisen* wita Konferencję imieniem Rady Miejskiej m. Krakowa, poczem Zjazd uchwala wysłanie telegramu hołdowniczego do Pana Prezydenta Rzplitej *prof. Ignacego Mościckiego*.

JEDYNIE ZGODA PROWADZI DO ZBAWIENIA

Dłuższe przemówienie wygłasza rabin *Meir Berlin* (Jerozolima). Na wstępie poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłym działaczom mizrachistycznym, oraz baronowi Rothschildowi *A. Bialik? A. Schmarjahu Lewin?! — Red.)* Nawiązując do słów dr. Schwarzbarta, rabin Berlin zastrzega się przed tem, by można było położyć jakieś iunctim między obecną Konferencją a Kongresem. To, że Zjazd Mizrachi odbywa się w wigilję XIX Kongresu, jest czystym przypadkiem. Nie jest to wstępna konferencja przedkongresowa, ale Zjazd zupełnie samodzielny. Organizacja Mizrachi różni się, zdaniem mówcy, zasadniczo od wszystkich innych odłamów w łonie organizacji sjonistycznej. Każda partja każda frakcja, nawet lewica, może zmienić pod naporem wydarzeń i konjunktury swe zapatrywaniat i nastawienie. Natomiast zasady ideologiczne Mizrachi nigdy żadnym zmianom ulec nie mogą. Dla wszystkich celem ostatecznym jest państwo żydowskie, dla Mizrachi natomiast nie samo państwo jest szczytem marzeń, ale pełnia życia religijnego w tem właśnie państwie. Źródło zła, jakiem jest indyferencja, a często wrogie nastawienie wobec religji, nie leży w samej Palestynie, ale w szerokich masach żydowskich poza Palestyną, które przybywając do ojczyzny, przeszczepiają na terenie palestyńskim te swoje poglądy. Wspominając słowa rabina Kuka, które świadczą, jak bardzo ten wybitny mąż boleje nad klęską rozłamu i niezgody panoszącą się w szeregach sjonizmu, kończy mówca: W łonie naszej partji rozgrywają się ciężkie walki, ale dążyć musimy do zgody w tem przeświadczeniu, że jedynie ona prowadzić może do zbawienia.

Rabin Amiel (Antwerpja) uważa, że jakkolwiek Palestyna buduje się, to jednak równocześnie Erec Izrael cofa się coraz bardziej wstecz. Na kongresach tworzy się państwo żydowskie, ale nie wolno zapominać, że i tu w Krakowie stworzono coś wielkiego, mianowicie Schulcnan Aruch (Remu). Ten Schulchan Aruch, religijny kodeks żydostwa, powinien opanować państwo żydowskie. Symptomatycznem jest, że w pierwszym rozdziale wspomnianego kodeksu znajdujemy zdanie: „Niech się nikt nie wstydzi swych religijnych przekonań, jeśli ktoś drwić będzie z niego". Ten wstyd jest wytworem golusu, który przejawia się nawet w szeregach samego Mizrachi.

Rabin Neufeld (Warszawa) znowu wraca do słów dr. Scharzbarta: Na XII i XIII Kongresie, kiedy po raz pierwszy wysunęliśmy żądanie natury religijnej, zwróciliśmy się do ogólnych sjonistów, by udzielili nam poparcia w interesie całości i dobra ruchu. Prośby nasze pozostały bez skutku. Dziś natomiast mówi się nam o wspólnej platformie. Głównym wrogiem jest materjalizm, który czyni coraz większe postępy. Naśladujemy wszystkich, zachwycamy się każdą obcą kulturą, tylko dla swej własnej kultury tysiącletniej, opartej na wzniosłych zasadach, nie mamy zrozumienia. Niebezpieczeństwo jest groźne, albowiem żaden szeroki ruch ludowy, oparty wyłącznie na materjaliźmie, na dłuższą metę utrzymać się nie może.

„OCZYŚĆCIE SIĘ!"

Ostatnie z rzędu, pełne patosu porywające przemówienie wygłosił *rabin Gold* (Ameryka). Mówca przytacza na wstępie znane słowa praojca Jakóba, kiedy zwołując swych synów do swego śmiertelnego łoża, zwrócił się do nich słowem „Heasfu" (zgromadźcie się). To słowo jednak tłumaczy Talmud jako „Hitaharu" (oczyśćcie się). Jeśli tak zrozumiemy nasze zgromadzenie, jeśli wyzbędziemy się niezdrowych namiętności, jeśli oczyścimy się ze zgubnych ambicyj, wtedy różnice zdań i poglądów nie okażą się nieszczęściem, a rezultaty Konferencji będą pozytywne i budujące. Nasi synowie z żelazną energją pracują nad odbudową kraju. Bez tej żelaznej woli, bez nadludzkiej wytrzymałości, bez uporu i konsekwentnego wytrwania przy swoich ideałach, nie można zdziałać niczego wielkiego. Ale w imię dobra sprawy musimy przystąpić do rozważania najistotniejszych problemów naszego ruchu, wyzbyci wszelkiej zgryźliwości, bez zacietrzewienia. Jeśli taką będzie nasza Konferencja, jestem o jej wynik zupełnie spokojny.

Na tem zakończyła się oficjalna część Światowej Konferencji Mizrachi. W godzinach popołudniowych obrady były tajne. Sprawozdanie z działalności egzekutywy Mizrachi złożyli rabin Berlin i rabin Fischmann.

Z pobytu min. Becka w Finlandji

Helsingfors, 10. 8. PAT. O godz. 11 min. 45 p. minister Beck w towarzystwie posła R. P. Charwata, złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Finlandji Chaekzellowi, poczem udał się na cmentarz bohaterów walk o niepodległość gdzie złożył wieniec. Podczas uroczystości składania wieńca asystowali członkowie poselstwa R. P. z posłem Charwatem na czele, wyżsi urzędnicy fińskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz szef sztabu generalnego gen. Voresh w otoczeniu szeregu wyższych oficerów armji i floty. Honorową asystę wojskową pełniła kompanja marynarki wojennej z orkiestrą.

Następnie p. min. Beck z małżonką złożyli wizytę państwu Hackzellom, poczem p. min. Beck odwiedził premjera Kivimaeki.

Po wizytach w poselstwie polskiem odbyło się śniadanie w ścisłem gronie. Między godz. 14 a 15.30 p. min. Becka rewizytowali w apartamentach poselstwa p. premjer Kivimaeki oraz p. min. Hackzell.

Popołudniu p. min. Beck zwiedził parlament witany serdecznie przez marszałka sejmu Kallio, przywódcę fińskiego stronnictwa agrarnego. W odpowiedzi minister Beck, dziękując za serdeczne słowa powitania, podkreślił, że odwiedziny jego są dowodem nietylko dobrych stosunków dyplomatycznych między Polską a Finlandją, ale także przyjaźni obu narodów.

ZE SPORTU

CRACOVIA—POLONJA 3:2 (3:0)

Po ostatnich zwycięstwach białoczerwonych z Legją 4:1, Wackerem 4:2 i nieznacznej przegranej z mistrzem Węgier Ujpesti 2:3, uchodziła Cracovia za zdecydowanego faworyta. Wygrała też zawody zasłużenie lecz tylko różnicą jednej bramki. Do przerwy zwycięzcy poza linją obrony grali bardzo dobrze i ładnie. Szczególnie Grünberg w pomocy oraz Malczyk w ataku. Wszystkie trzy bramki były dziełem Malczyka. Po pauzie Cracovia grająca w 10 bez Bialika, (który kontuzjowany opuścił boisko jeszcze na kilka minut przed przerwą) „przypuchła" i dopuściła do głosu gości, którzy uzyskali dwie bramki w pierwszych i ostatnich minutach gry przez Puchniarza i Ciszewskiego. Gra pod koniec była niezwykle ostra, zawodnicy zajęci byli bardziej polowaniem na kostki niż grą. Do takiego stanu rzeczy przyczynił się przedewszystkiem bardzo slaby sędzia p. Szyba ze Lwowa.

DALSZE WYNIKI LIGOWE.

Lwów. Pogoń—Ruch 4:1.
Świętochłowice. Legja—Śląsk 2:1.
Warszawa. Warszawianka—Garbarnia 2:0.

TABELA LIGOWA.

Klub	gier	pkt.	st. br
1) Pogoń	13	18	36:17
2) Ruch	13	16	26:23
3) Warta	12	14	29:21
4) Garbarnia	11	12	17:13
5) Ł. K. S.	10	12	18:14
6) Wisła	11	11	27:20
7) Legja	13	11	22:26
8) Śląsk	12	11	21:20
9) Warszawianka	12	10	17:23
10) Cracovia	11	8	16:22
11) Polonja	12	7	14:31

MISTRZOSTWA KLASY A

Makkabi — Wawel 0:0

Spotkanie to zakończyło rozgrywki o mistrzostwo klasy A na rok 1935. Gra była ciekawa. Przez cały niemal mecz Makkabi przeważała, lecz nie umiała zdobyć się podobnie jak i przeciwnika — na skuteczny strzał. Wyróżnili się Sonnenschein i Haber w obronie, Reder w pomocy, oraz Stiel w ataku. W Wawelu obrona i Piątek. Sędziowa p. Blaufeder.

ZAWODY O WEJŚCIE DO KLASY A

Metal (Tarnów) — Łobzowianka 2:1 (1:0)

Goście odnieśli zasłużone zwycięstwo. Bramki uzyskali Kamaus i Bryg dla Metału, oraz Rychta dla Łobzowianki. Sędziował p. dr. Lustgarten.

Kabel — Łobzowianka 0:0)

Kabel miał nieznaczną przewagę, której atakowcy nie —potrafili wykorzystać. Sędziował p. Huppert.

HAKOAH (WIEDEŃ) ZWYCIĘŻA ROBOTNICZĄ REPR. WARSZAWY 5:0 (1:0).

Warszawa, 10. 8. (PAT). Na boisku Skry wobec 5.000 widzów rozegrany został w sobotę międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Hakoahem a Robotniczą Reprezentacją Warszawy.

Bramki dla zwycięsców zdobyli Zwibel (2), Donnenfeld, Mausner i Schindler (po 1). Sędziował p. Fass.

JĘDRZEJOWSKA WYELIMINOWANA W HAMBURGU.

Hamburg, 11.8. PAT. W sobotę, w przedostatnim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Rzeszy, Jędrzejowska spotkała się w półfinale gry pojedyńczej pań z niemką Cilly Aussem, przegrywając 2:6, 4:6, w finale Aussem spotka się z Sperling-krahwinkel, która w drugim półfinale wyeliminowala belgijkę Adamson 7:5, 6:3.

C. K. Organizacji Sjonistycznej w Polsce proklamuje wstrzymanie się od wyborów

Warszawa, 11.8. ZAT. Centralny Komitet Organizacji Sjonistycznej w Polsce na ostatniem posiedzeniu przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad zagadnieniem wyborów do ciał ustawodawczych, polecił prezydjum C. K. ogłoszenie następującej swej uchwały:

Zważywszy, że nowa konstytucja, znosząc zasadę proporcjonalności uszczupla liczebność żydowskiej reprezentacji parlamentarnej do minimum, nie pozostającego w żadnym stosunku do odsetka ludności żydowskiej w państwie, a dalej zważywszy, że nowa ordynacja wyborcza wprowadza system nominowania kandydatów przez t. zw. kolegja, ograniczając tem samem wydatnie prawa ogółu obywateli do swobodnego wyboru kandydatów, że wreszcie skład tych kolegjów nie odzwierciedlając politycznego układu sil w społeczeństwie wogóle, a w społeczeństwie żydowskiem w szczególności, uniemożliwia wystawienie kandydatów, reprezentujacych niezależną narodową myśl polityczną żydostwa polskiego —

C. K. Organizacji Sjonistycznej w Polsce nie widzi ani potrzeby, ani możności brania udziału w nadchodzącej akcji wyborczej.

„ŚWIATOWY ZWIĄZEK MIĘDZYNARODOWEJ AKCJI PRZYJAZNI ZA POŚREDNICTWEM KOŚCIOŁÓW.

Genewa Z.A.I. W dniach od 12 do 17 sierpnia odbędzie się w Montreux konferencja „Swiatowego Związku dla międzynarodowej akcji przyjani za pośrednicwem kosciołów " (World Alliance for International Friendship through the Churches). Po raz pierwszy w dziejach tego związku, powstałego w przeddzień wybuchu wojny swiatowej, dnia 31 lipca 1914, na jego konferencji w Montreux poddany będzie dyskusji problem mniejszości, o którym wygłosi referat delegat holenderski. Związek obejmuje dziś 34 grupy narodowe, reprezenteujące prawieże wszystkich „nie—rzymskich katolików" oraz liczne kościoły protestanckie (grecko — ortodoksyjny, anglikański, luterański, staro — katolicki, metodystyczny, raptystyczny i inn.). Konferencje związku odbywają się do 3 lub 4 lata. W tegorocznej konferencji weznie udział 100 — 150 delegatów z różnych krajów. Przed otwarciem konferencji odbędzie się w Montreux narada specjalnej komisji dla spraw mniejszościowych.

ODPOCZYNEK NIEDZIELNY NA WĘGRZECH.

Budapeszt Z.A.T. Na interwencję żydowskich kół ortodoksyjnych minister handlu Bournemissza przyrzekł rozpatrzeć sprawę zezwolenia na przedłużenie godzin handlu w sklepach żydowskich w dni sobotnie do godz. 10 wieczór. Minister oświadczył, że nie może natomiast zezwolić na otwieranie w niedzielę sklepów żydowskich, które są wsoobl›ę zamknięte.

W grze podwójnej panów w finale walczy para polska Hebda — Tarlowski.

WARSZAWSKI A. Z. S. WICEMISTRZEM POLSKI W WATERPOLO.

W sobotę odbył się w Warszawie mecz Waterpolo o mistrzostwo Polski pomiędzy A. Z. S. (Warszawa) a Hakoahem z Bielska. Zwyciężył A. Z. S. 6:3 (3:0). Bramki zdobyli: Baranowski, Makowski i Matysiak po 2.

Waszyngton, 11. 8. (PAT). Charge d'affaires japoński Joszizawa zwrócił wczoraj uwagę departamentu stanu na sztukę, graną w jednym z teatrów w Seatle, gdzie cesarz Hirohito przedstawiony był jako postać groteskowa, ciągnąca w wózku cesarza Haile Selassie. Jak podkreślił Joszizawa jest to już druga obelga Japonji w ciągu jednego tygodnia. Pierwszą była karykatura cesarza Japonji w „Wanity Fair".

* * *

Meksyk, 11. 8. (PAT). Przywódca czerwonych koszul Garrielo Cannabal ,senator z Cruz i b. gubernator stanu Tabasco odleciał wraz z rodziną samolotem do Portorico, gdzie zamierza osiedlić się dobrowolnie. Usunięcie się Cannabala wywołane zostało wzrastającą stale przeciwko niemu opozycją. O stanowisko gubernatora po Cannabalu ubiega się 17 kandydatów o najróżnorodniejszych odcieniach politycznych.

UCIECZKA KROKODYLA.

Przed kilkoma dniami miejscowość Bratysława w Czechosłowacji, oraz okolice miasta, przeżywały okres prawdziwej paniki. Przyczyną tej paniki był krokodyl, który dostał się do rzeki Waag.

Dyrektor cyrku, podróżującego po Czechosłowacji, zgłosił się do władz w Bratysławie i zeznał że w czasie transportu w niewiadomy sposób wymknął się z klatki krokodyl. Dyrektor cyrku wyznaczył zarazem tysiąc koron nagrody dla tego, kto wskaże ślad lub odnajdzie potwornego jaszczura.

Wśród niemałej paniki szukano krokodyla przez cały dzień, aż wreszcie znaleziono go pluskającego się beztrosko w rzece, ku wielkiemu zgorszeniu ryb, które nigdy dotąd nie miały do czynienia z takiem monstrum. Po wielu trudnych usilowaniach, udało się zaplątać krokodyla w sieć i przetransportować go do klatki.

Wielkie manewry włoskie

Rzym. 10. 8. PAT. W dniach 8 i 9 bm. odbyły się w okręgu Veneto-Nidentina - Padana wielkie manewry lotnicze. Zadaniem ich było zaatakowanie Medjolanu przez samoloty z lotnisk północnych. Mimo szybkiego za alarmowania eskadr medjolańskich, samoloty bombardujące, które różnemi drogami przybyły nad Medjolan, zgromadziły się nad miastem, przypuszczając atak za atakiem.

Manewry, w których wzięło udział 180 samolotów, udowodniły, że pomimo najsprawniejszej i najlepiej zorganizowanej obrony przeciwlotniczej, nie można całkowicie za pobiec zbombardowaniu miejscowości przez wielką ilość samolotów. Ponadto według doniesień prasy, manewry wykazały całkowitą sprawność eskadr rezerwowych, uformowanych na miejsce eskadr wysłanych do Afryki wschodniej.

Prasa wieczorna komentując północne manewry lotnicze, oraz dzisiejsze ranne ćwiczenia w Spezia, podkreśla, że katastrofa samolotowa, w którym udawał się do Erytrei minister Razza, w niczem nie zahamuje rozwoju włoskiego lotnictwa wojskowego.

Rzym. 10 8. PAT. Dziś rano Mussolini odleciał samolotem do Spezzii w towarzystwie wiceministra marynarki admirała Cavagnari i wiceministra lotnictwa gen. Valle, poczem udał się na pokład krążownika Zara, który odpłynął w kierunku Viareggio. Pomiędzy Viareggio i wyspą Tino odbyły się wielkie ćwiczenia bombardowania powietrznego z udziałem eskadr zarówno lądowych jak i morskich. Po powrocie do Spezii Mussolini przyjął defiladę flotylli kontrtorpedowców.

Rzym. 10. 8. PAT. Z Tripolisu odpłynęło do Afryki wschodniej 600 spahisów libijskich.

Z Neapolu odpłynął okręt, „Mira" z ładunkiem 4 tysiące ton materjału wojennego. Okręt „Argentini" przywiózł z Afryki wschodniej 50 wojskowych i 82 robotników, którzy nie mogli znieść tamtejszych warunków klimatycznych.

Min. Jędrzejewicz opuścił Bułgarję

Sofja. 10. 8. PAT. Minister oświaty p. Wacław Jędrzejewicz z małżonką oraz towarzyszące mu osoby, opuściły Sofję o godz. 14 min. 30. Na dworcu żegnali odjeżdżających minister oświaty gen. Radew, minister wojny Canew, sekretarz generalny ministerstwa oświaty Kardziew, dyrektor protokułu Kanew, wyżsi urzędnicy bułgarskiego ministerstwa oświaty oraz personel poselstwa polskiego w Sofji.

Jak jest uzbrojona Abisynja

Londyn. 10. 8. PAT. Dzienniki angielskie zamieszczają następujące dane o wojsku abisyńskiem: Ogółem liczy ono 600.000 żołnierzy i podzielone jest na 7 armji. Z tej liczby 250.000 żołnierzy uzbrojonych zostało w karabiny i zaopatrzonych w amunicję przez rząd abisyński, pozostali uzbroili się i zaopatrzyli własnemi środkami. Każda z siedmiu armji liczy 30 pułków, po mniejwięcej 3000 ludzi, co do ilości karabinów, posiadanych przez wojsko abisyńskie, liczba ich waha się od 300.000 do 1 miljona. Abisynja posiadać ma około 200 armat, ale użyteczność ich jest problematyczna, albowiem niektóre z nich datują się z r. 1860. Liczba karabinów maszynowych wynosić ma 350—400. Abisynja posiada 8 aeroplanów, ale tylko 6 z nich nadaje się do użytku.

Zmarł sekretarz Stalina

Moskwa. 10. 8. PAT. W Moskwie zmarł b. sekretarz osobisty Stalina, ostatnio wicedyrektor instytutu Marksa i Engelsa, stary bolszewik Iwan Towstucka. Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

* * *

Moskwa. 10. 8. PAT. „Ekonomiczewskaja Zizn" donosi, iż zaległości podatkowe w Sowietach wzrosły w ciągu ostatniej dekady lipca z 250 do 347 miljonów rubli.

Laval przestrzega w stanowczym tonie

Paryż. 10. 8. PAT. Przemówienie, jakie premjer Laval wygłosił do wszystkich prefektów zwołanych do Paryża dla otrzymania ścisłych instrukcyj w sprawie polityki gospodarczej rządu, wywołało poważny oddźwięk francuskiej opinji publicznej. Premjer Laval, po wyrażeniu swego zaufania do prefektów oświadczył: „We wszystkich dziedzinach administracji publicznej istniały pewne niedociągnięcia, panowie jesteście jednocześnie przedstawicielami państwa i departamentów, chciałbym jednak, aby panowie uświadomili sobie przedewszystkiem, iż jesteście przedstawicielami państwa, chciałbym abyście zrozumieli, że jeśli nie zdobędziecie się na to drogą inteligentnej i aktywnej współpracy — ryzykujecie to, iż możecie postawić państwo w obliczu dramatycznej sytuacji. Nie możecie się ograniczać tylko do roli biernego narzędzia w rękach narodu. — Mówi się często — oświadczył premjer — a jestem pewny, iż jest to niesłuszne, że prefekci myślą więcej o tym rządzie, który ma przyjść, niż o tym, który jeszcze rządzi. — Mogę panom oświadczyć, iż możecie żywić najzupełniejsze zaufanie, możecie stąd odejść bez żadnego niepokoju, o ile chodzi o zamiary rządu, możecie żywić niepokój tylko w tym wypadku, jeżeli nie spełnicie waszych obowiązków. Zwołana narada wszystkich prefektów dowodzi, że kraj znajdował się w sytuacji wyjątkowej, w grę wchodzą losy ustroju i przyszłość kraju".

„Le Journal", komentując przemówienie premjera pisze, iż przedewszystkiem zwraca uwagę niezwykle stanowczy ton jego przemówienia. Liczni prefekci nie ukrywali zdziwienia, a przedewszystkiem zadowolenia, słysząc ten nowy język szefa rządu. Dziennik nazywa zebranie prefektów wydarzeniem historycznem, gdyż dotąd tego rodzaju zebranie nie miało precedensu w dziejach 3-ciej republiki.

Socjalistyczny „Populaire" wyraźnie zaniepokoił się przemówieniem premjera, uważając to wystąpienie za niezmiernie dziwne. Zaatakował on zwłaszcza ustęp końcowy, za opatrując go następującym komentarzem: „Co to wszystko ma znaczyć? Jakie są zamiary premjera? Czy oznacza to, że nawet, gdyby Izba go obaliła, to premjer nie odejdzie?"

Aparat mierzący śmiech

Cyrk Bellevue w Manchesterze wprowadził inowację: aparat do mierzenia śmiechu. Aparat ten składa się z mikrofonu, przed którym „klient" się śmieje, i z wzmacniacza połączonego z samopiszącym aparatem rejestracyjnym. Aparat wyznacza na taśmie papieru krzywą śmiechu. Rzecz prosta, iż inowacja spotkała się z uznaniem publiczności i napędza sporo pieniędzy do kieszeni pomysłowego wynalazcy.

Co słychać w Tulonie i Breście?

Paryż. 10. 8. PAT. Jakkolwiek w Tulonie zapanował już spokój, to jednak ostatnie wypadki komentowane szeroko w dalszym ciągu przez publiczność, są zbyt świeże, by życie miasta mogło wrócić do normalnego stanu. Dziś o godz. 16-ej policja została ponownie zaalarmowana strzałami rewolwerowemi na jednej z ulic, gdy jednak władze bezpieczeństwa przybyły na miejsce, sprawcy zdołali już zbiec. Robotnicy przystąpili dziś do pracy normalnie, w godzinach rannych. Przy opuszczaniu warsztatów nie zanotowano żadnych manifestacyj lub wystąpień. Mer miasta ogłosił do ludności odezwę, wzywającą do spokoju, w której jednocześnie wzywa ludność do szybkiego powracania do domów, celem uniknięcia możliwości jakichkolwiek incydentów. Szereg oddziałów wojskowych, jak również oddziały gwardji ruchomej, które ostatnio wprowadzono do miasta, dziś rano opuściły Tulon.

Na posiedzeniu przedstawicieli organizacyj zawodowych postanowiono, iż pogrzeb 2 ofiar zamieszek odbędzie się jutro w godzinach rannych.

Do Tulonu przybyła komisja, delegowana przez komitet przedstawicieli ugrupowań lewicowych.

W Brescie również podjęto normalną pracę. Ulice miasta są jednak dość opustoszałe Wszyscy turyści opuścili Brest. Wiadomość o śmierci w szpitalu jednego z rannych manifestantów, niejakiego Deufri, dotychczas nie wywołała żadnej groźniejszej reakcji wśród robotników. W szpitalach cywilnych i wojskowych w Brescie znajduje się w chwili obecnej 68 osób rannych w czasie manifestacyj. Do Brestu przybyła również komisja, delegowana przez komitet sprawozdawczy stronnictw lewicowych.

MATEUSZ MIESES

PALESTYNA SERCEM BLISKIEGO WSCHODU

Dzieją się cuda w naszych tak prozaicznych czasach przysłowiowej trzeźwości. W okresie powszechnego kryzysu, gdy zapowiedziany od okresu wojny światowej zmierzch zachodu rzuca swój posępny potężny cień — słońce wschodzi nad małym skalistym kraikiem, lekceważonym do niedawna, hen gdzieś nad azjatyckim brzegiem Morza Śródziemnego. Palestyna zyskuje w przyspieszonem tempie centralne znaczenie gospodarcze. Największe banki angielskie słynne ze swej ostrożności i swego konserwatyzmu spieszą pootwierać swe filje w miastach Erecu. Port palestyński Hajfa zaledwie co ukończony, wymaga powiększenia. Budzi się nad Jordanem przemysł nowoczesny. Cały świat europejski spogląda ze zdumieniem. Nawet wrogowie nasi muszą przyznać, że stała się tam wielka rzecz. Niedawno temu (27 V b. r.) pisał hitlerowski „Der Völkische Beobachter" o niezwykłej ważności rynku palestyńskiego dla eksportu niemieckiego, przyczem to czasopismo aczkolwiek swastykowe, zaznaczyło, że Palestyna to *„serce bliskiego wschodu"*

Pytamy się rzeczowo i trzeźwo bez patosu romantyki, czy to co obecnie widzimy w Tel Awiwie i Hajfie, w Hadar Hakarmel i Afule jest sprawą przemijającej konjunktury, następstwem przypadkowego splotu okoliczności, rezultatem przymusowej ucieczki kapitałów żydowskich z krajów o rządach zarażonych judofobją, albo czy rozkwit ten Palestyny posiada charakter trwały, strukturalny, czy ma swe organiczne podstawy wewnątrz kraju, czy opiera się na czynnikach substancjalnych rzeczowej konfiguracji, na własnych walorach natury geopolitycznej, gdzie siły z zewnątrz wchodzą w rachubę li tylko jako pobudki wtórne wyzwalające dynamikę i predyspozycje już istniejące. Odpowie ktoś, że z wyższego stanowiska, to przebudzenie Palestyny należy uważać za ogniwo w łańcuchu owego żywiołowego ruchu, który się od szeregu lat zaznacza w całej Azji. Wszak wiemy, że Azja się budzi od niejakiego czasu i przeciera oczy jak owa królewna w bajce, po przydługim śnie letargowym i od wysp Mikada aż do lądu gdzie Ataturk dzierży swe berło, idzie prąd ożywczy. Dajmy na to, że tak jest rzeczywiście, że mamy przed sobą zjawisko organiczne i że renesans Palestyny jest koniecznym wynikiem objektywnym zmartwychstania Azji. Pozostaje jednak nadal pytanie, dlaczego akuratnie ma Palestynie przypaść rola *„serca bliskiego Wschodu"*? Czy do takiego centralnego znaczenia nie mogłaby sobie rościć pretensyj z większą może słusznością bliższa terytorjalnie Europie niepodległa Mała Azja, albo daleko obszerniejsza, pozostająca pod rządami francuskiemi Syrja, albo może nawet królestwo Mekki ze swemi nadzwyczaj rozgałęzionemi stosunkami polityczno religijnemi sięgającemi od Tangeru aż po morze Żółte? Czemu ma akuratnie, pytamy się objektywnie, serce przedniej Azji bić głównie w krainie naszych marzeń?

Centralne znaczenie gospodarcze Palestyny jako serce bliskiego Wschodu stanie się dla nas jasnem, jeśli rzucimy okiem wstecz i z wyży historycznej na objektywne warunki tego kraju spoglądniemy.

Palestyna słynęła w starożytności w 5 wieku przed erą chrz. ze swego eksportu jęczmienia, miodu, oliwy (Ezechiel 27,16). W Galilei w 1 wieku ery chrz. rolnictwo było w tej mierze intensywnie uprawione, że wieś tam graniczyła o wieś, jak o tem donosi Józef Flawjusz. Gaje palmowe w okolicy Jerycha miały za czasów greckorzymskich sławę światową, pisali o nich Strabo, Djodor z Sycylji, Pompejusz Trogus, Plinjusz. Jerozolima posiadała centralne znaczenie dla Azji rzymskiej. Plinjusz pisze o stolicy Judei Jerozolimie, że jest ona najsłynniejszem miastem nie tylko Judei, ale też całego Wschodu (Hierosolyma „urbs longe clarissima orientis, non Judaeae modo" Hist. Nat. V 70).

Porty Palestyny względnie sąsiadującej z Palestyną — Galilei tuż za ścianą, Fenicji były od najdawniejszych czasów największemi ośrodkami i handlu światowego. Gałąź grupy hebrajskiej, Chananejczycy Tyru i Sydonu, przedstawiają się nam jako Anglicy starożytności, z tym plusem, że posiadali prymat inicjatywy jako wynalazcy żeglugi do krajów zamorskich. Pobratymcy i sąsiedzi Izraela, Fenicjanie pozakładali faktorje oraz kolonje handlowe w najrozmaitszych krajach położonych nad śródziemnomorskim przestworem wód, w Grecji i Etrurji, na Malcie, Gallji i Iberji i w północnej Afryce. Aż do wysp brytyjskich sięgali żeglarze z Chanaanu. Fenicja była metropolją i sercem sieci obejmującej cały świat znany wówczas. Splendor Tyru i Sydenu trwał jeszcze za czasów rzymskich, gdy Aleksandrja, Antjochja, Rzym i Efez przewyższały je już swęmi stosunkami i swemi bogactwami. Palestyna również przetrwała naturalnemi swemi zasobami majątku narodowego eksploatacyjną przewagę Rzymu i zdzierstwa prokuratorów i okrucieństwa pacyfikacyjnych kohort. Istnieje łaciński opis całego świata („Descriptio totius mundi") napisany gdzieś w 300 lat po Tytusie, w którym znajdujemy ciekawe informacje również też o Palestynie i krajach sąsiednich: „Askalon i Gaza, są to wielkie ruchliwe miasta handlowe, wysyłające wino do całej Syrji i Egiptu, miasta: Scytopolis (Betszan), Tyr, Sydon eksportują na cały świat materjały z lnu i odznaczają się wielką zamożnością. Eksportem materjałów purpurowych trudnią się Sarepta i Cezarea, Sychem i Lydda. Wszelkie wzmiankowane miasta są słynne ze swych zasobów w zbożu, oliwie i w innych dobrach". Z Talmudu dowiadujemy się, że wieki po zburzeniu świątyni kwitł w Galilei przemysł domowy, gdzie kobiety wyrabiały materjały z lnu, w Judei zaś fabrykacja domowa z wełny była górą (Baba Kama 118 b).

Zajęcie Palestyny i Fenicji w r. 636 przez Arabów nie zmieniło tego stanu rzeczy Mukadassi w 10 wieku wyraża się z uznaniem o zamożności tych krajów: Coar (na południe od morza Martwego) przypomina mu co do handlu Basorę (na południu Iraku, słynącą z handlu persko - indyjskiego) Ramla (niedaleko Lyddy, ówczesna stolica administracyjna Palestyny) jest piękną i jej chleb biały, Jerozolima jest doskonałą. Tyberjada słynna spowodu swych zbiorów i swoich wsi".

W połowie 11 wieku, kilkadziesiąt lat przed zajęciem Jerozolimy przez krzyżowców, odwiedził Palestynę Pers Nasr i — Khusrau i zostawił ciekawy opis kraju. Powiada on, że wsie wokoło Jerozolimy są dobrze zasiane i zasadzone i rosną tutaj oliwki, żyto i figi. Gdy nasz Pers zobaczył porty fenickie wydawały one mu się tak wspaniałe, że sądził iż prawdopodobnie gotują się one na przyjęcie sułtana. Około każdego domu w Sydonie były ogrody owocowe i kwiatowe, pełne fantazji królewskiej. W Tyrze wznosiły się kamienice pięcio — i sześciopię-

Wilhelm Wachtel

W 60-lecie jego urodzin

Malarstwo Wilhelma Wachtla od samych prawie zaczątków swoich czerpało z dwóch źródeł: ze secesjonizmu i symbolizmu niemieckiego, (szczególnie w ich wiedeńskich odmianach,) i z prądów w społeczeństwie żydowskiem. Samorodna zbieżność obu tych źródeł tłumaczy nam jego twórczość malarską, aż po ostatnie czasy.

Nazwisko Wachtla figurowało jako jedno z czołowych wśród przedstawicieli narodowej sztuki żydowskiej związanej ściśle z ruchem sjonistycznym. W książkach, czasopismach i najróżniejszych wydawnictwach sjonistycznych figurowały reprodukcje jego obrazów, winjety i rysunki, które — obok Liljena — wprowadzały odrębny niejako styl graficzny, wyrosły z atmosfery owego ruchu. Dotarły tu one załamawszy się przedtem w sentymentaliźmie mieszczaństwa i drobnomieszczaństwa żydowskiego; w historjozofji tych warstw, z jej „zmorą golusową", smętkiem tułaczym, ahasweryzmem, wraz z czułem i rozmodlonem przywiązaniem do tego w tradycji, co ma zginąć, „pod naporem rzeczy nadchodzących". Żyło to malarstwo raczej z rzeczy minionych, niż nadchodzących, ale zarówno to, jak i tamte skrapiała sowicie symbolizmem i tu właśnie można było wykryć gębsze związki tego malarstwa z ideologją sjonizmu, a szczególnie z jej przejawami o pierwotnym jej ośrodku wiedeńskim.

W pismach Herzla znajdujemy aluzje do odrębnej nowej „estetyki żydowskiej". Wysuwa w nich autor pewne, bardziej dekoracyjne szczegóły rytualiki żydowskiej, (— z wyszczególnieniem ulubionej menory, —) jako odskocznię owego własnego, narodowego kultu piękna.

W ujęciu tem czuć było wyraźnie wpływ dekoracjonizmu ówczesnej plastyki wiedeńskiej, zarazem zaś — i to w niemniejszej mierze, — dążność do oparcia, sjonistycznie pojętej, przyszłej sztuki żydowskiej, o radycjonalizm religijny, w jego oczyszczonej, wysublimowanej formie. Wszystko to bowiem, co obejmowano wówczas napęczniałem mianem „golus", i czego rzeczywistem i dosłownem pokryciem współczesnem mogły być Kiszyniewy, Witebski, galicyjskie zaułki i reprezentatywny, niby — fikcyjny Kabcańsk, — wszystko to z perspektywy naddunajskiej uległo niezwykłemu wybłękitnieniu, i sprowadziło się do swoistej estetyki cierpiętnictwa, wyidealizowanej nieco martyrologji, objętej religijnym deseniem.

Tu też krystalizowało się malarstwo Wilhelma Wachtla. Znajdujemy w niem *motyw tułactwa*, w tem, charakterystycznem dla niego anemicznem wydelikaceniu form, i pewnej ponadczasowości. Kobiety noszą dumną wysmukłość biblijnych Rebek, i nie przestają nawet na chwilę być — dekoracyjne... Wyradza się to zczasem w manjerę praerafaelicką, z jej natarczywie — niebiańską słodyczą i kwiecistością. Zbiega się też miejscami z ową — bardzo typową dla wszelkich „narodowych stylów" — tęsknotą za własnym „typem narodowym" (chciałoby się powiedzieć nowocześniej: „rasowym"), pod wpływem której Wachtel, szczególnie postacie kobiece, wśród secesyjnych czasem kwiecistości sprowadza do ich prawzoru semickiego, do biblijnego wizerunku.

Tendencja do dekoracyjności sprowadza go zczasem na czysto dekoracyjny cykl „Pieśni nad pieśniami", pełen symetrji i linearnej rytmiki, zaś po mrocznych dawnych kompozycjach, pełnych posępnej szarzyzny ghetta, w rodzaju „chrystusa podczas pogromu" i innych pogromowych motywów, przechodzi póniej do osłonecznionych pejzaży palestyńskich i fragmentów z chalucowego życia.

Wszędzie tu na plan pierwszy wysuwa się *temat*, chęć podzielenia się wrażeniami popularnemi, wybielanie stron ponętnych i przyćmiewanie kontrastów, pozatem: rysunek, farba, kompozycja służą tematowi, a nie samoistnym racjom malarskim. Chodzi jeno o spotęgowanie wrażeń ze samej treści obrazu płynących: sielanka ma być potrójnie sielską (zob. „Wieczór sobotni w miasteczku"), groza — potrójnie grozą, — a wszystko razem — jeno dosłownem odbiciem faktów, jakoby chciało się powiedzieć: cóż tu należy jeszcze dodać?"

W tym też sensie rozwija się nadal twórczość Wilhelma Wachtla, który z dorobkiem swoim dotychczasowym i wiekiem wkracza w szeregi weteranów malarstwa żydowskiego. H. W

trowe, miasto to było nadzwyczaj bogate, pełno tutaj hoteli i karawanserajów.

W 11 wieku Jerozolima żydowska była tak dalece bogatą, że niektóre gminy żydowskie zwracały się do niej po pomoc (Fostat w Egipcie). Żydzi posiadali w 10—11 wieku w Jerozolimie nawet surogat świątyni podczas panowania krzyżowców wyrósł port w Akkonie do znaczenia międzynarodowego o niezwykłej wadze, ustępował on swemi rozmiarami, swemi stosunkami handlowemi, swemi bogactwami, li tylko Konstantynopolowi. Ludolf de Suchem, który w r. 1322 parę dziesiąt lat po upadku Akkonu opisał Palestynę, mówiąc o Akkonie krzyżowców, zna same superlatywy. Domy były tam zbudowane z marmuru, ulice kryte jedwabiem — przed słońcem. Każdy obywatel Akkonu uważał się za patrycjusza.

Zniszczenie Palestyny, Fenicji, całej przedniej Azji było w pierwszym rzędzie dziełem Mongołów w latach 1257-1260. Mistyk Nachmanides znalazł już w r. 1267 Palestynę pustą, kraj ruin, bez życia. Stan zniszczenia w Palestynie kontynuowali świadomie i celowo specjalnie w Palestynie i Fenicji, muzułmańscy Arabowie a później też Turcy, albowiem zależało im na tem, aby Europa chrześcijańska łakomiąc się na bogactwa tych krajów, nie ponowiła wypraw krzyżowych. Wspomniany zwyż Ludolf de Suchem, opowiada, że z początkiem 14 wieku sułtan Egiptu kazał zburzyć dobry port w Jafie ze strachu przed Frankami. Gdy Poloner, podróżnik niemiecki o wiek później odwiedził Jafę, nie znalazł tam żywej duszy. Na Libanie kwitł las cedrowy zajmujący przestrzeń dwunastu mil kwadratowych jeszcze w 13 wieku, jak o tem donosi współczesny pisarz arabski Edrisi, ten sam las w 16 wieku zajmował już tylko teren dwumilowy, a obecnie zaledwie kilka samotników drzewnych przypomina dawną świetność.

Upadek Wschodu bliskiego został pogłębiony i uwieczniony od 16 wieku przez zmianę szlaków handlowych. Odkrycie drogi handlowej do Indyj przez okrążenie Afryki zadało cios śmiertelny karawanem handlowym, które od tysięcy lat wiozły towar z Indyj i Chin do miast portowych przedniej Azji. Emporja handlowe nad brzegiem Fenicji — Palestyny, oraz Małej Azji i Egiptu straciły swe dziejowe znaczenie. Razem z portami przedniej Azji i włoskie porty, które łączyły komunikacyjnie przednią Azję z Europą zeszły ze swego piedestału. Nie oglądając się na upadek —gospodarczy imperjum tureckie starało się dalej utrzymywać swe wielkomocarstwowe stanowisko i łożyło ogromne pieniądze na armję, na maszynę biurokratyczną, na dwór i pieniądze wyciskało bezlitośnie zapomocą śruby podatkowej. Zasoby z dobrych czasów wyczerpały się. Cała Azja przednia zapadła w martwotę bezprzykładną w dziejach, tam gdzie ongiś kotłowało życie, zapanował zastój, stagnacja, spokój cmentarny, nędza i bieda. Był to kryzys strukturalny, wywołany przez objektywne warunki, jak trzęsienie ziemi, cyklon lub rak, przeciw czemu zasadniczo nie było ratunku.

Początek zmiany na wschodzie został spowodowany przez otwarcie kanału suezkiego. Okrążenie Afryki, stało się zbytecznem. Sąsiadujący ze Suezem Egipt się odezwał i wrócił pierwszy z krajów dawniejszego imperium tureckiego do rozkwitu gospodarczego. Wnet i w dalszych krajach wschodu zaczęło się zasadnicze przeobrażenia. Część Azji przedniej, dostała się pod panowanie Europy. Dzięki samolotom idzie najbliższa droga do Indyj z Londynu przez Hajfę — Basorę. Ocknął się dawny szlak handlowy karawanowy, łączący Azję przednią z Mezopotamią — Persją — Indjami. Rurociąg z Hajfy do Mosulu pędzi benzyna. Zbyteczna się staje droga morska, skoro daleko bliżej lądem do Indyj, samochodem z Hajfy naprzełaj. Szlak karawanowy, który był czynny przez tysiące lat i stanowił arterję życiową na Wschodzie, wraca do życia, ale już nie ciągną osły, konie i wielbłądy, ale szybkobieżne samochody i błyskawiczne samochody. Hajfa w Palestynie ma przed sobą przyszłość bajeczną, stać się może punktem wyjścia, sercem tej linji karawanowej idącej na przełaj Azji ma widoki przeobrazić się w bramę Londynu, przemienić się w Hamburg, czy Nowy-Jork bliskiego Wschodu.

Imanentna logika wypadków, odroczenie szlaku idącego naprzełaj Azji, musi doprowadzić do ekonomicznego renesansu Palestyny. To co się tam obecnie dzieje, to tylko proludjum, uwertura. Właściwy akt dziejowy dopiero ma nastąpić. Dobrze się stało, że układ stosunków jest obecnie taki, że Żydzi europejscy przenoszą się na Wschód i partycypują w tym rozwoju, który jeszcze daleko zajdzie. Gdyby nie Żydzi, toby dzięki objektywnemu zbiegowi wypadków tę akcję ożywczą inni prowadzili, różni Armeńczycy lub Grecy czy inni Lewantynczycy i to byłoby dla nas stratą niepowetowaną.

A. Z. BEN - ISZAJ (Tel - Awiw)

Dzieje narodu żydowskiego — wypisane na ulicach Tel-Awiwu

Przed kilku laty opublikowałem w jednej gazet palestyńskich feljeton na temat nazw ulic w Tel Awiw. Był to rezultat mych wrażeń z przechadzek po żydowskiem mieście, a zamiarem mym było wykazać, w lekko ironicznym tonie, jak bardzo nie odpowiadają liczne nazwy, nadane ulicom ich istocie lub odwrotnie. Tak np. pray ul. *Jehudy Halewi*, największego poety żydowskiego z epoki hiszpańskiego wygnania, nie znalazłem nic poetycznego, same bardzo prozaiczne biura adwokatów i tym podobnych zawodów. Przy ul. Herzla ani śladu utopji i polotu twórcy politycznego sjonizmu, cała ulica zasiana bankami, sklepami i kawiarniami. Ulica *Szalom Alejchema*, najsławniejszego humorysty w ubiegłej generacji, graniczy akurat z cmentarzem... Podobna dysharmonja panuje wszędzie. Gdzieindziej nazwa ulicy odpowiada jej po części, ale nie dodaje jej w niczem znaczenia ani wdzięku, — poprostu jakaś „neutralna" nazwa, nie grzeje i nie ziębi. Można ją przypiąć do jakiejkolwiek ulicy. Wiele jest jednak nazw, które kłócą się wprost z wyglądem i charakterem ulicy — dwa jaskrawe przeciwieństwa, aż boli ucho bardziej nieco wrażliwe.

Oto znalazłem po długich poszukiwaniach nazwisko filozofa *Barucha Spinozy* w jakiejś zapadłej uliczce, w dzielnicy zamieszkałej przez Jemenitów. Ci ciemnoskórzy bogobojni Żydzi, którzy żyją w ubóstwie i dostarczają całej żydowskiej ludności tragarzy, dozorców, kucharek i pomywaczek — co mają oni wspólnego ze Spinozą? Ani o nich nie cieszy, ani oni jego. A co gorsza, przekręcili oni niezrozumiałe dla nich słowo „Spinoza" na bardziej im bliskie „Sponża" (spaniolska nazwa ścierki, używanej przy zmywaniu podłóg, zniekształcenie słowa *eponge)* i jeszcze się czuli dotknięci, że przez nadanie takiej nazwy ulicy w ich obwodzie, zrobiono niejako przytyk do zajęcia ich żon — pomywaczek. A czy to ładnie tak ludzi ośmieszać?

Inna znowu ulica „*Ferdynand Lassal*", zapchana gdzieś wśród zaułków placu targowego, tkwi jak kość w gardle w ustach handlarzy ryb i jarzyn. Chyba nie powiecie, że łatwo wymówić to długie, obce nazwisko, nie potknąwszy się choćby raz. Także i ta kombinacja się nie udała.

I dużo jeszcze można znaleźć takich ulic. Wszędzie mieszanina czasów i typów: współczesny nam marszałek polny *Allenby* obok proroka z czasów biblijnych, chasydzki rabin obok ateisty, a lord-konserwatysta obok twórcy socjalizmu, i tak dalej. Komedja omyłek i groch z kapustą.

Wreszcie w parę lat po mej ironicznej krucjacie przeciw nazwom ulic w Tel Awiw, przypadło mi w udziele — jako członkowi i sekretarzowi komisji nadawania nazw ulic Tel Awiwu, miałem za zadanie naprawienia dawnego nieudanego systemu. Komisja pracowała w zupełnej harmonji, tak np. przypominali mi właśnie socjalistyczni jej członkowie, że nie uwieczniono jeszcze w nazwach ulic postaci *Szlomo Molcho*, kabalisty-mesjasza, lub że zapomniałem o takich wielkościach jak *Rabbi Sadja Gaon* albo *Raw Iszaj*, redaktora talmudu babylońskiego.

355 ulic mamy obecnie w Tel Awiw, a tylko 215 z nich miały wogóle nazwy. Komisja nazw, w której brali udział także dwaj uczeni-historycy, ustaliła wedle mego projektu zasadę nie dawania nazw dowolnie i przypadkowo, ale wedle zgóry ułożonego planowego układu, łącząc grupy ulic wspólną myślą przewodnią. Tak powstaje niejako jeden historyczny pokład za drugim, tworząc na obrazie miasta odbicie naszej przeszłości.

Idąc od rzeki Jarkonu z północy miasta ku centrom, przechodzimy dzieje wygnania i wyzwolenia Izraela. Tu poraz pierwszy w mem życiu próbowałem napisać opowieść historyczną nie piórem ale na żywem ciele miasta, na przestrzeni kilku kilometrów. Opowieść taką napisać można naturalnie tylko w żydowskiem mieście, gdzie także pisarze biorą udział w ustaleniu jego charakteru.

Nadając nazwy 140 nowym ulicom, oparłem się na „światopoglądzie" wyłącznie narodowo-palestyńskim. Przedewszystkiem dążyłem do wypełnienia luki powstałej przez to, że nadawano w Tel Awiw ulicom tylko nazwy złączone z dziejami nowoczesnemi, pozostawiając Jerozolimie i innym miastom te części naszej historji, z których przemawia nasza świetna przeszłość na własnej ziemi. Nieraz już przebąkiwali patrjoci innych miast, że Tel Awiw leży „za granicą", a nie w Erec Izrael

Więc grupa ulic w północno-wschodniej części miasta, nazwana została wedle zdobywców kraju i tych, którzy rozszerzyli jego granice, sięgając wybrzeży morza: *Bne Dan*, niegdyś władcy ziemi, na której zbudowane są Jaffa i Tel Awiw, *Jehoszua Ben Nun*, nasz pierwszy, żydowski marszałek polny. Dokoła tego zdobywcy kraju obiecanego grupują się nazwy ziem i gór po obu brzegach Jordanu: Basan, Gilead, Nebo, Ein-Gedi, Jerycho. Gdy przechodzimy temi ulicami, przypominają się nam ustępy całe z księgi Jehoszuy, cytaty sypią się z każdego kąta.

W dalszym ciągu tej dzielnicy znajdujemy innych zdobywców z czasów późniejszych: ród Hasmonejczyków z *Szymonem* na czele, dalej *Johanan Hyrkanos*, syn Szymona, pomnożyciel ziem judejskich, *Aleksander Janai*, król Judei i *Agrypa*, ostatni z jej królów, ten, który wzniósł trzeci mur jerozolimski. W tej samej okolicy obok „*Placu królów Izraela*" biegną dwie równoległe ulice, noszące nazwy królów Dawida i Salomona. Inne miasta mają aleje imienia *króla Jerzego V*, wiele jest też ulic zwanych po królach arabskich. A nasi królowie nie warci tego zaszczytu?

Ulice królów Izraela otoczone są nazwami historycznych miejscowości: *Micpe, Gezer, Meggido*, gdzie archeologiczne wykopaliska potwierdzają dziś naszą łączność z niemi.

Jak dwa wyciągnięte ramiona schodzą się dwie długie ulice w pobliżu Jarkonu — nazwane imionami proroków *Jezajasza i Jeremiasza*, a obok nich tuzin innych większych i mniejszych proroków.

„*Aleje Maksa Nordaua*" umysłu o proroczych przebłyskach, przecinają wszystkie ulice w północy miasta ze wschodu na zachód i stanowią pomost między naszą historją na własnej ziemi, a dalszemi wiekami tęsknoty do Syjonu. Więc z jednej strony nazwiska wielkich uczonych od 13—18-tego wieku: *Rabbi Owadja z Bartenory, Rabbi Jehuda Alkalai, R. Asztori Hafarchi*, którzy wzywali do powrotu do ojczyzny i sami w niej zamieszkali z drugiej zaś bojownicy Syjonu z ostatniego pokolenia: *Nordau, Zangwill, Mandelsztam, Motzkin, Michael Halperin* i in. W tej okolicy leży też ulica nazwana „Bazyleją", a także ulice *Grizim i Pekiin*, dwa miejsca w Erec Izrael, których ludność żydowska nigdy nie opuściła.

Jest także grupa ulic nazwana od środowisk żydowskiego osiedlenia w Galucie, które zaznaczyły się szczególnie w historycznej pamięci narodu i jego kulturze: *Kordowa. Wormacja, Amsterdam, Praga, Frankfurt n. M., Wilno.* Obok nich ulica pod nazwą „*Arba Arcot*" (4 dzielnice) na pamiątkę samorządu gmin żydowskich w Pol-

sce i na Litwie w 17 wieku. Właśnie w chwili obecnej godzi się uczcić pamięć środowisk żydostwa niemieckiego, w których żyło ono i tworzyło dzieła kultury przez wieki aż wygnała ich przemoc brutalna. I także godzi się przekazać pamięci miejsce działalności *Raszi'ego, Maharala* i innnych wielkich z Izraelu.

O ile w dzielnicy wspomnień golusowych wybrać należało najważniejsze tylko miejscowości, o tyle była większa swoboda w nadawaniu nazw z pośród miast i osiedli palestyńskich, które dodano do poprzednich już ustalonych. Są więc ulice: *Jerozolima, Jaffa, Tyberjas, Safed, Hebron, Petach-Tikwa, Riszon Lecion, Rosz-Pina, Daganja, Kineret, Merchawia* i t. d., cała prawie Palestyna w granicach Tel Awiw. Naturalnie, że wyróżniono miejsca historyczne lub te, które odegrały ważną rolę w naszej twórczości i kolonizacji lub obronie naszych pozycyj. Nie zapomniano więc o *Masadzie, Ber-Tuwji, Huldzie i o „Szchunat Efraim“* (ku pamięci Efraima Czyżyka, obrońcy Huldy, który padł na tej ziemi w r. 1929).

Nie brak i poetów średniowiecza *Ibn Esry, Jehudy Al-Harizi, Szmuela Hanagid*, a dalej osobistości z pokolenia Haskali i uczonych współczesnych. Jest ulica *Mendelsohna i Naftalego H. Weisla Letterisa i Libermana, Hermana Cohena i Graetza.* Twórcy ideologji pracy nie zostali też pominięci: *A. D. Gordon, Józef Witkin, Chaim Arlosorow.* Wdzięczność nakazuła też przekazać pamięci przyjaciół żydostwa jak *Byron, Lessing, Zola, Jaurres, Korolenko.* Wśród nich, w sąsiedztwie ulicy *Balfoura* także *„Król Cyrus“*, autor pierwszej „deklaracji“, przywracającej Żydom ojczyznę i *Sir Lorenz Olifant*, chrześcijanin-sjonista z lat 80-tych ubiegłego stulecia, który działał wiele dla stworzenia siedziby żydowskiej w Transjordanji.

Sławnym niewiastom izraelskim poświęcono obok już istniejących ulic jeszcze ulice nazwane *Esther i Szulamit.*

Pamięć naszego genialnego poety *Bialika* uczczono nazwą dwu nowych ulic, oprócz już dawniej istniejącej ulicy jego nazwiska. Jedna z nich nosi nazwę *„Szderot Chen“* (litery początkowe imion Chaim Nachman) i położona jest w pobliżu alei *Keren Kajemeth Leisrael*, drugą nazwano *„Kirjath Sefer“*, ku pamięci współpracy Bialika w stworzeniu „Ogniska kultury“ tej nazwy w Tel Awiw.

Nazwisko żydowskich artystów-malarzy *Izraelsa, Maurycego Gottlieba, Hirszenberga, Liliena i Borysa Schatza* widnieją także na nowych ulicach miasta. Jasnem jest, że nie zapomniano też wielkich zdarzeń historycznych, więc zmieniono popularną nazwę *„Placu Opery“* na *„Plac 2-giego Listopada“*. Jest też plac pod nazwą *„Magen Dawid“*, utworzony ze skrzyżowania 6-ciu ulic, łączących się w kształcie naszego historycznego symbolu. Kilka ulic otrzymało nazwy związane z przyrodą otaczającą, jak np. *„Ulica palm“, „Jfe-Nof“* (Bellevue), *„Winnica“* i *„Wybrzeże“* — ale nie wiele ich. Co zrobić, kiedy jesteśmy narodem obładowanym takiem bogactwem dziejowych wspomnień, a mamy narazie jedno tylko wyłącznie żydowskie miasto? Pocieszam się tem, że niedługo rozszerzy się planowanie miasta Tel-Awiw także na nowo przez Żydów nabyte przestrzenie ku wschodowi i można będzie wtedy uzupełnić brak wielu ważnych nazwisk i zdarzeń.

Tak pisane będą dzieje narodu żydowskiego na ulicach Tel-Awiw.

Następca tronu Hedżasu w Genewie

Genewa, (ŻAT) W Caut w pobliżu Montreux bawił na kuracji następca tronu Hedżasu, Saud, syn króla Ibn-Sauda. Przed opuszczeniem Szwajcarji następca tronu spędził jeden dzień w Genewie. Wśród towarzyszących mu osób znalazł się minister spraw zagranicznych Hedżasu. Fuad Hamzabey. Książę Saud spożył obiad wraz ze świtą u „syryjsko - palestyńskich delegatów“ Dżabri-bey i emira Szekib Arlsana. Wśród zaproszonych gości znalazł się b. premjer perski Sayed Tibatibai. Książę Saud przyjął bawiącego w Genewie naczelnego redaktora egipskiego „Al A... am“ (Kair), Antoni e Gemayel-bey, oraz wydawcę wychodzącego w Genewie czasopisma arabskiego „La Trbune d' Orient“, Ali el-Gayati, który także jest Egipcjaninem. Z Genewy książę udał się do Genui, skąd parowcem „El Nil“ wyjechał do Aleksandrji.

Czy niemieccy delegaci przybędą na Kongres Sjonistyczny?

Praga, (ŻAT). Pisma palestyńskie donosiły przed kilku dniami, że władze niemieckie nie zezwolą na udział sjonistycznych delegatów z Niemiec w 19-tym Kongresie Sjonistycznym w Lucernie. W kołach sjonistów niemieckich doniesienie to nie jest narazie potwierdzane. Komunikują, że licząca 34 osób niemiecka delegacja na Kongres dotychczas jeszcze nie powzięła uchwały w sprawie jej wyjazdu do Lucerny. Narazie nie jest jeszcze wiadomo, czy wogóle potrzebne będzie zezwolenie na wyjazd. Chodzi oczywiście wyłącznie o to, że na Kongresie delegaci z innych krajów poddadzą krytyce reżim narodowo - socjalistyczny w Niemczech. W kołach delegacji niemieckiej rozważany jest projekt przedstawienia powołanym władzom niemieckim memorjału w sprawie zachowania się sjonistów niemieckich na Kongresie. W memorjale tym ma też być wysunięta prośba o zezwolenie na udział w Kongresie. Gdyby sprawa ta została zadecydowana pozytywnie, wówczas niemieccy delegaci przybędą do Lucerny, lecz zwartą grupą opuszczą go, gdy z trybuny będą poruszone sprawy wewnętrzno - niemieckie i reżim narodowo - socjalistyczny.

Norymberski kongres hitlerowski proklamować ma kompletne pozbawienie praw Żydów niemieckich

Praga, (ŻAT) Ze źródeł dobrze poinformowanych w Niemczech komunikują, że na najbliższym kongresie partji narodowych socjalistów w Norymberdze, który odbędzie się w dniach od 10 do 17 września, nastąpi proklamowanie nowej ustawy o obywatelstwie w Rzeszy. Liczyć się należy z tem, że zasada paragrafu aryjskiego będzie zastosowana w całem prawie obywatelskiem Rzeszy. Tak więc na kongresie norymberskim nastąpić ma proklamowanie pozbawienia Żydów niemieckich wszystkich praw obywatelskich. Nadto pewne jest, że na kongresie norymberskim nastąpi oficjalna zapowiedź ustawy, zakazującej małżeństw Aryjczyków z Żydami.

„Słowo sportowe“ Trzeciej Rzeszy

Wiedeń, (ŻAT) Przed kilku dniami „fuhrer“ sportu Trzeciej Rzeszy, ekscelencja Lewald, podpisał zarządzenie, zakazujące Żydom udziału w konkurencjach sportowych, rozstrzygających o mistrzostwa Niemiec. Tensam zaś Lewald na posiedzeniu Wielkiego Komitetu Olimpijskiego w Atenach podpisał, z polecenia Hitlera, protokuł, w myśl którego Rzesza obowiązuje się nie czynić Żydom żadnych przeszkód w zakresie udziału ich w Olimpjadzie berlińskiej w roku 1936.

Oto pokrótce dzieje tego protokułu: Na konferencji w Barcelonie w roku 1931 zapadła decyzja odbycia następnych gier olimpijskich 1936 w Berlinie. Wkrótce po objęciu władzy przez Hitlera odebrano Żydom możność brania udziału w jakichkolwiek ogólnych konkurencjach sportowych. W związku jednak z Olimpjadą 1936 Międzynarodowy Komitet Olimpijski zwrócił się do Niemiec z żądaniem udzielenia Żydom wolnego dostępu do impres sportowych. Odpowiedzią na to był podpis Lewalda pod protokułem, uchwalonym na posiedzeniu Wielkiego Komitetu Olimpijskiego. Posiedzenie odbyło się w wielkiej sali muzeum narodowego w Atenach, zaś Lewald podpisał go z wyraźnego upoważnienia Hitlera w obecności prezydenta republiki greckiej Zaimisa. Oto tekst owego protokułu, który dotychczas nie był ogłoszony i który został obecnie dostarczony wiedeńskiemu „Morgen“ z kół Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego:

„I. Niemcy, rozumie się przez się, skrupulatnie wykonają zobowiązanie, jakiem się obarczyły w Wiedniu w roku 1933, w sprawie wcielenia do niemieckiej reprezentacji olimpijskiej i nie-aryjskich niemieckich sportowców, którzy wykażą się odpowiedniemi po temu wyczynami sportowemi; sportowcom tym będzie też dana możność przygotowania się do Olimpjady.

II. W wykonaniu powyższego Niemiecki Związek Lekkiej Atletyki wezwał Reichsbund Judischer Frontsoldaten i Makkabi do podania nazwisk talentów olimpijskich do odpowiedniego treningu, co też Reichsbund uczynił w liście z dnia 15 marca 1934 r.

III. Przy wyborze tzw. „nieznanego sportowca“ jest też wymagana wyłącznie niemiecka przynależność państwowa, tak że i w tym wypadku szkolone będą talenty nie-aryjskie.

IV. Biorąc pod uwagę ducha sportowego i dyscyplinę narodu niemieckiego, uważać należy za wręcz bezpodstawne obawy, jakoby mogło dojść do demonstracyj przeciwko uczestnikom żydowskim. W tym zakresie członkowie niemieccy biorą na siebie pełną gwarancję.

Podpisał: Dr. Th. Lewald“.

Ciekawe jest, że podziśdzień ten „żydowski protokuł“ trzymany był w tajemnicy przed niemiecką opinją publiczną. Widocznie nie zdecydowano się w Niemczech przyznać, że z pobudek czysto-geszefciarskich („geszefciarski duch żydowski“) zgodzono się, aby na jedną chwilę zaniechać stosowania paragrafu aryjskiego...

Przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech

Warszawa, (ŻAT) Zjednoczony Komitet dla Walki z Prześladowaniem Żydów w Niemczech otrzymał pismo od Joint Foreign Committee przy Board of Deputies w Anglji w odpowiedzi na depeszę wystosowaną do komitetu przez wielkie zgromadzenie protestacyjne odbyte w lokalu zarządu gminy żydowskiej w Warszawie w związku z nową falą bestjalskich prześladowań Żydów w Niemczech. Foreign Committee komunikuje, iż dzieli uczucia oburzenia polskiego żydostwa spowodu terroru narodowo - socjalistycznego w Niemczech i że czuwa nad sytuacją, szukając sposobów złagodzenia jej.

Skandal wokoło Mae West

Tragikomedja czy trick reklamowy?

Gwiazdy filmowe, a w szczególności amerykańskie gwiazdy filmowe starają się przedewszystkiem o uzyskanie popularności. Ale nie wystarcza zupełnie, jeździć po świecie z cudownym domem lalek jak Colleen Moore, albo rozwodzić się rokrocznie, jak to robi platynowa Jean Harlow. Publiczność łaknie tragedji, większej lub mniejszej ale prawdziwej tragedji. A o tę nie zawsze jest łatwo, wymaga ona bowiem ludzi, żywych ludzi jako głównych aktorów.

Ale publiczność amerykańska sama stara się o bohaterów. Naturalnie, że bohater nie zawsze mu si ofiarować życie, ażeby stać się ośrodkiem wiel kiej sensacji świata filmowego.

Tym razem bohaterką jest sławna Mae West kobieta o stuprocentowym sexappealu, ściślej mówiąc nie ona, ale pewien mężczyzna, Frank Wallace, o którym dotychczas nikt nie słyszał.

Frank twierdzi mianowicie, że zawarł ślub z piękną Mae jeszcze przed wojną, a dokumenty, które pokazuje, niezbicie tego dowodzą. To wystarcza, ażeby opinję publiczną Ameryki wyprowadzić z równowagi, a to z dwóch powodów. Pierwsze, Mae nieraz już oświadczyła, że wogóle nie zamierza wyjść zamąż, a powtóre, że te dokumenty dają jej wiek, zdolny rozwiać wszel kie iluzje.

Co właściwie chce Frank Wallace? Jest on obskurnym autorem marnych jednoaktówek rewjowych, które może w zamierzchłych czasach miały niejakie powodzenie na prowincji, a jest niebieskim ptakiem, który zyski ciągnie z ja kichś ciemnych i niepewnych źródeł.

Takim ciemnym i okazyjnym interesem ma po nn być jego małżeństwo z Mae. Wedle jego zeznań poznał on Mae, nieznaną podówczas aktorkę, w kabarecie i małżeństwo ich trwało bardzo krótko. Teraz oświadcza, że sam będzie się starał o rozwód i gotów o ile zajdzie potrzeba ze swoją skargą dotrzeć do „Supreme Court" (Sądu Najwyższego w USA.

Pewne towarzystwo redjowe pozyskało go na jedną „Conference" i w ten sposób zaznajomiła się opinja amerykańska z tematem „Kiedy byłem mężem Mae West".

Amerykańskie gazety przyniosły jego fotografję przed mikrofonem. Blady mężczyzna z zaambarasowaną miną, w rękach trzyma dziennik nowojorski, a na jego tytułowej stronie widnieje duży napis: Mae West, przeciwniczka małżeństwa, zamężna, nie wiedząc o tem wcale".

Wielką sensacją dnia jest nietyle twierdzenie Franka Wallace ile oświadczenie Mae West, która stanowczo zaprzecza, jakoby wogóle kiedykolwiek znała tego osobnika. Jeżeli dokumenty nie są sfałszowane, — oświadczyła energicznie przedstawicielom prasy — to musiał się ożenić z inną Mae West, ale przenigdy ze mną.

Reporterzy stoją przed wielką zagadką. Od swoich szefów otrzymali nakaz wyświetlenia zagadki tej za wszelką cenę. I rzeczywiście okazało się wkrótce, że istnieje jeszcze jedna Mae West. Reporter „Sunday Mirror" dowiedział się np. że od roku 1914 aż trzy kobiety pod nazwiskiem Mae West, w różnych miastach Ameryki przedstawiły się publiczności. Czy Frank ożenił się z jedną z nich? On sam chyba musi najlepiej wiedzieć. Ale właśnie on obstaje przy tem że właśnie „ta", a nie jakaś tam nieznana, jest jego żoną.

W międzyczasie opowiada Mae prasie, jakie kiepskie doświadczenia zrobiła dotychczas z mężczyznami. „Nie mniej jak ośmiu mężczyzn twierdziło, że są moimi mężami. Przyzwyczajona jestem do tego, że od czasu do czasu ktoś dzwoni alb opisze do mn e i podaje się za mojego męża, ale mnie to już nie wzrusza. Frank Wallace jest jednakowoż pierwszym, który chce wystąpić ze skargą.

Ale czem tłomaczy pani sobie, to dziwne zjawisko, że tylu mężczyzn wpadło na tensam pomysł? Mój Boże, możliwe, że ja to sama sprowokowałam oświadczeniem, że nigdy nie wyjdę zamąż. Może to właśnie drażni mężczyzn i chcą mnie skompromitować w oczach publiczności ale dotychczas nikomu się to jeszcze nie udało. Kobiety, dzięki Bogu, mają u nas zawsze rację szczególnie jeśli są w prawie.

Przytem uśmiecha się kącikami oczu, jakby chciała zaznaczyć, że w tej aferze wie więcej, niż chce powiedzieć.

Kanał Suezki

Zbliżająca się wojna Italji z Abisynją zwróciła uwagę świata na Kanał Suezki, którego wąskie pasmo łączy morze Śródziemne z morzem Czerwonem a więc jedynym dostępem do brzegów włoskich prowincyj afrykańskich, Erytrei i Somali, które jak nożyce ujmują z obu stron południe i północo-wschod Abisynji.

Anglja, która za pośrednictwem Egiptu wykonywa kontrolę nad Suezem, zagroziła Italji zamknięciem kanału dla transportów wojskowych, co oznaczałoby w praktyce uniemożliwienie komunikacji regularnej między metropolją a teatrem operacyj wojennych. Rzecz to jasna nawet dla niefachowca, gdy się zważy, iż okrążenie lądu afrykańskiego od zachodu i południa przedstawia przedłużenie drogi z portów włoskich do brzegów Erytrei o 6.000 kilometrów!

W świetle prawa międzynarodowego możność zamknięcia Kanału Suezkiego dla stron wojujących jest niewyjaśniona dzisiaj. Jeśli kroczyć drogą analogji, można przytoczyć przykład z wojny rosyjsko - japońskiej 1904/5 r., gdy flota rosyjska musiała opływać całą Afrykę, gdyż kanał Suezki został dla niej zamknięty przez Anglję, ówczesną sojuszniczkę Japonji. Precedens więc jest.

Jak długo trwa dzisiaj przejazd przez kanał, liczący 168 kilometrów długości? Szerokość kanału wynosi obecnie 41 metrów, przeciętna głębokość 11 metrów, co pozwala na przejazd największych nowoczesnych gigantów morskich. Posuwają się jednak okręty przy przejeździe przez kanał bardzo wolno, tak, iż trwa on 15 godzin i 41 minut.

Ponieważ ruch statków w kanale jak i wymiary ich rosną wciąż, przeto co 3.2 km. wybudowano mijanki. Niejakie pojęcie o wielkości ruchu na kanale daje cyfra 35 miljonów ton ładunków przewiezionych tą drogą w roku ubiegłym. Cło w wysokości 10 franków w złocie od tonny oraz wysokie opłaty za każdą registertonnę statku dają Tow. Kanału Suezkiego olbrzymie wpływy, które w roku ubiegłym wyniosły sumę zgórą 700 miljonów franków w złocie. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi dzisiaj fantastyczną sumę 1 miljarda 600 miljonów franków w złocie.

Dotychczas włoskie transporty wojenne przekraczały bez przeszkód Kanał Suezki. Niema narazie powodu do zatamowania tego ruchu, gdyż między Abisynją a Italją niema stanu wojennego. Jaką jednak postawę zajmą w razie rozpoczęcia działań wojennych dwaj główni akcjonarjusze Tow. Suezkiego, Anglja i Francja, na to trudno dać dzisiaj odpowiedź, gdyż jest to zależne od obrotu rokowań dyplomatycznych.

Or.

Atak szału w czasie jazdy windą

Kraków, 12 sierpnia.

(or) Niesamowity wypadek zdarzył się wczoraj rano w domu przy ul. Józefa Sarego l. 26. Było to około godziny 7.30 rano, kiedy mieszkańcy tego domu zaalarmowani zostali przeraźliwym krzykiem, któremu wtórował trzask tłuczonego szkła.

Przerażeni domownicy, którzy wybiegli do klatki schodowej, usłyszeli nieludzkie wrzaski, odgłosy szamotania się i jęki, dochodzące od strony windy. Z wyciągu dochodziły raz po razie głuche stuki, brzęk tłuczonych szyb, a po chwili wołania o pomoc

Wreszcie, na wysokości I-go piętra, ukazał się wyciąg, który, nie zatrzymując się, jechał dalej ku górze. Oczom przerażonych lokatorów ukazała się jakaś kobieta, która kilkakrotnie uderzyła w szyby, umieszczone w drzwiach windy na Iem piętrze. Pod naporem uderzeń szkło pękło w kawałki. Po chwili uderzenia te jednak ustały, gdyż ktoś odciągnął kobietę od okna w głąb wyciągu.

To samo powtórzyło się na II-em piętrze. Tutaj jednak winda stanęła a pod naporem uderzeń wywalone zostały drzwi. Ukazała się w nich młoda dziewczyna, ciągnąca z wszystkich sił jakąś kobietę, straszliwie pokrwawioną, pokaleczoną przeraźliwie i krzyczącą.

Spomocą kilku osób udało się wreszcie kobietę ową wyciągnąć z windy. Zaledwie znalazła się jednak w korytarzu, a już rzuciła się w stronę okien, bijąc w nie pięściami i chcąc wytłuc szyby. Kilka osób z trudem mogło obezwładnić szarpiącą się gwałtownie.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe. Lekarz dyżurny odmówił jednak przyjazdu, twierdząc, że w wypadkach ataków szału pogotowie nie interwenjuje: Nie pozostało więc nic innego, jak wyprowadzić rzucającą się dalej kobietę na ulicę. Tutaj dopiero zaopiekował się nią policjant.

Jak się niebawem okazało, była to niejaka Marja Siwek ze Skotnik, pod Krakowem. Dostarczała ona mleko do jednego z lokatorów. Wczoraj rano przyszła do bramy, gdzie spotkała służącą, która zabrała ją do windy, chcąc ją przewieść na górę. W czasie jazdy windą Siwkowa dostała ataku szału, w trakcie którego tłukła szyby. Doznała ona licznych obrażeń na rękach.

SPRAWY EMIGRACYJNE

NIELEGALNE POŚREDNICTWO.

Władze emigracyjne w kraju zmuszone są ścigać i pociągać do odpowiedzialności administracyjnej lub sądowej osoby, które nielegalnie trudnia się pośrednictwem w sprawach emigracyjnych. Biura do pisania podania, pomimo nakładanych kar, w dalszym ciągu zajmują się pisaniem podań i listów dla emigrantów. Emigranci we własnym interesie winni zwracać się we wszystkich sprawach, związanych z zamiarem podróży na emigrację, jedynie do uprawnionych instytucyj emigracyjnych.

RYTUALNE AKTY ŚLUBU.

Z Brazylji, Argentyny, Urugwaju i innych krajów Ameryki Południowej nadsyłane są wezwania do żon i dzieci. W bardzo wielu wypadkach w wezwaniach figuruje nazwisko męża Przy wyrabianiu jednak dokumentów podróży napotyka się na duży odsetek spraw, gdzie je brak aktu złączenia i nazwisko żony formalnie nie zgadza się z nazwiskiem podanem w wezwaniu (z nazwiskiem męża). Starostwa, jak również konsulaty nie chcą i nie mogą uznać rytualnego aktu ślubu za dokument prawny. Z racji tych formalności powstają duże komplikacje, które kończą się przesłaniem wezwania spowrotem do Ameryki w celu wyrabiania nowych dokumentów na nazwisko panieńskie żony. Syndykat Emigracyjny od dłuższego czasu wymaga od emigrantów żonatych, wyjeżdżających samotnie aby przed wyjazdem bezwzględnie załatwiali akty złączenia i metryki urodzenia dzieci.

LEKARZ DOMOWY
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Mieszkanie na wywczasach

Przy wyborze miejscowości i mieszkania na wywczasy letnie myślimy o wszystkiem, co nam ma uprzyjemnić pobyt na wsi: czy będzie partja bridge'a, czy będzie restauracja, kino itd., a zapominamy natomiast często o tem, co najważniejsze: o zdrowiu. A przecież urlop ma nam przywrócić siły po całorocznej, wytężonej pracy. Jakże często zdarza się, że po kilku tygodniach pobytu na wsi wracamy schorowani do miasta, by tu leczyć się dopiero z cierpień, nabytych na wakacjach! Potem dopiero wyrzekamy na własną lekkomyślność. Powinniśmy to wszystko wcześniej przewidzieć, zanim wybierzemy i zadatkujemy mieszkanie.

Pierwszą rzeczą, którą powinniśmy zawsze sprawdzić przed wyborem miejscowości, to fakt, czy nie panują w danej okolicy

epidemiczne choroby zakaźne.

Szereg miejscowości nawiedza corocznie tyfus, czerwonka i bardzo łatwo można się w nich nabawić tych niebezpiecznych chorób, nawet przy zachowaniu jaknajdalej idącej ostrożności. Dalej powinniśmy zwrócić uwagę na stan zdrowotny danej miejscowości, czy nie jest wilgotna, bagnista (malaryczna), czy jest dostateczna obfitość łąk i drzew, które zabezpieczają nas przed nieznośnym kurzem wiejskim; czy w sąsiedztwie znajduje się lekarz itp.

Jeszcze ostrożniejszym trzeba być

w wyborze mieszkania.

Za zasadę należy przyjąć, by mieszkania wynajmować w oddzielnych domkach. Bliskie zetknięcie się, poprzez sień, z ludnością wiejską nie zawsze wychodzi nam na zdrowie. Sam domek powinien stać na uboczu, zdala od szosy, od zabudowań gospodarczych, zwłaszcza od stajen. Najlepiej jest, jeśli frontem zwrócony jest na południowy wschód.

To, czy jest drewniany, czy murowany, nie odgrywa zasadniczej roli, byleby był suchy i czysty. Natomiast warunkiem, od którego nie wolno odstąpić, jest

dobra studnia.

Studnia powinna być zakryta, zaopatrzona w pompę i zabezpieczona przed zanieczyszczeniem wody gruntowej, to znaczy, oddalona od gnojówek i dołów kloacznych. Pobieranie wody z innych studzien, źle zbudowanych, i — co się chyba ludziom inteligentnym zdarzyć nie może — wprost z rzeki, — grozi nabawieniem się niebezpiecznych chorób.

W końcu trzeba pomyśleć o tem, czy w danej miejscowości istnieją sklepy, zaopatrzone w świeże produkty spożywcze, czy jest rzeźnik itp? Nie zapominajmy też o rzece do kąpieli, lasku do leżakowania w skwar ne południa i o terenach do wycieczek i spacerów.

Wielu ludzi zapyta: czy istnieją takie miejscowości i takie domki w Polsce, któreby spełniały te wszystkie warunki? Istnieją, tylko trzeba wiedzieć, czego się chce, i trzeba umieć szukać. Będzie ich jeszcze więcej, jeśli tam, gdzie pod względem kultury i higjeny panują pierwotne warunki, nie będzie my wynajmowali mieszkań.

—oOo—

Co to jest fizykoterapja?

Fizykoterapja jest dziś tak szeroko rozpowszechniona, że na wszystkich niemal uniwersytetach Niemiec, Szwajcarji, Anglji, krajach skandynawskich, Japonji i Stanów Zjednoczonych istnieją katedry tego przedmiotu, jako jednego z najważniejszych działów medycyny. Fizyko-terapja okazuje się skuteczna zwłaszcza przy leczeniu urazów wojennych i ich skutków, obrażeń wywołanych nieszczęśliwemi wypadkami, zachorzeń reumatycznych, chronicznych cierpień nerwów i rdzenia pacierzowego, niektórych chorób serca, krwi, płuc, nerek oraz niektórych form gruźlicy. Nie trzeba dodawać, że fizykoterapja powinna być stosowana łącznie z odpowiednią djetą i że nie wyklucza ona bynajmniej zabiegów chirurgicznych oraz stosowania lekarstw. Fizyko - terapja dzieli się — na mechano — elektro- termo-, hydro-, heljorentgeno- i radjoterapję, pozatem posługuje się gimnastyką i masażem. Wymaga ona wielkiej staranności i troskliwości ze strony ordynującego lekarza, którego obowiązki bynajmniej nie kończą się na zapisaniu recepty, jak to bywa zazwyczaj.

W fizyko-terapji nowa jest tylko nazwa, sama metoda bowiem — w zakresie możliwym przy ówczesnym stanie nauki — używana była już w starożytności. Postępy chirurgji, a zwłaszcza farmakologji, łatwość zdobywania coraz to nowszych, bardzo skutecznych leków na drodze syntetycznej oraz wygodne ich stosowanie usunęły chwilowo w cień ten dział medycyny, ktry dopiero obecnie zdobywa sobie w kołach naukowych coraz to szersze uznanie.

—oOo—

Odpowiedzi redakcji

STAŁY ABONAMENT L. Przedewszystkiem dokładne zbadanie ginekologiczne żony. Dopiero, gdyby to nie dało uchwytnych rezultatów, przyjdzie czas na zbadanie męża przez seksuologa względnie przez lekarza, obznajomionego z techniką badań mikroskopowych w tym zakresie.

CZYTELNIK Z KATOWIC. Wobec braku szczegółów, jak rodzaj operacji, czas długość leczenia itd., nie możemy udzielić żądanych informacyj. Proszę się zwrócić do lekarza, który Pana operował.

A. B. C. 1). Prawie zawsze. — 2). Bolesne, nie musi jednak prowadzić do wspomnianego uszkodzenia.

STAŁA CZYTELNICZKA NOWEGO DZIENNIKA NR. 18. 1). Może. — 2). Smarować piegi maścią z perhydrolem lub sublimatem (za receptą lekarską).

PILNA PRACOWNICA. Wystarczy daną okolicę ciała posmarować w gorące dni odrobiną dobrego kremu albo ewentualnie czystą wazeliną.

ZAKOPANE. Należy poddać uzębienie dokładnej kontroli dentystycznej. Płukać usta i myć zęby po każdem jedzeniu. Gdyby i to nie pomagało, trzeba będzie zapytać interniste o radę, bo przyczyną bywają również zaburzenia żołądkowo - jelitowe.

22-LETNIA. Najbliższe przypuszczenie to nerwica serca. Jednakowoż dokładnej i pewnej odpowiedzi udzielić można tylko po dokładnem opukaniu i osłuchaniu serca. Na odległość jest to niemożliwe.

ZIELONOOKA BLONDYNKA. Proszę wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. Wskazane ponadto naświetlanie głowy, przynajmniej raz na tydzień, lampą kwarcową.

CZYTELNIK Z RYTRA. Operować Pana będzie ten lekarz szpitala, którego prymarjusz oddziału chirurgicznego wyznaczy. Tak jest na całym świecie i od tego niema wyjątku.

S. URODZ. W CZERWCU 1914 R. 1). Mydło siarczane. Myć proszę włosy co 2—3 tygodni. — 2). Możliwie mało manipulować przy twarzy. Tylko po każdem goleniu dobrze twarz przypudrować.

BEZROBOTNA L. W. Niestety, bez zbadania trudno tu cokolwiek pewnego powiedzieć. Mogą to być najrozmaitsze sprawy, niekoniecznie kobiecej natury.

WDZIĘCZNA 25. 1). Poza elektrolizą nie znamy środka skutecznego. — 2). Może to stać w związku z nieregularnością perjodu. Zażywanie wyciągów z jajników wpłynie w każdym razie dodatnio.

UNHAPPY 29. 1). Uleczalna. Czasu zgóry określić nie można. — 2). Tylko u seksuologa lub neurologa. Zazwyczaj leczenie jest dość kosztowne.
3). Czasami leczenie domowe wystarcza.

H. Z. Jedyna rada, to odpowiednio dobrane ćwiczenia gimnastyczne, masaż i obcisły biustnik.

LWOWIANKA. Wymieniony w liście środek do golenia nie może mieć tak szkodliwych następstw. Muszą być inne przyczyny, których jednak bez zbadania nie można ustalić.

JURATA. 1). Codzienny ranny masaż brzucha, pozatem herbatka z ziółek dra Lauera — 2). Wymaga zbadania przez lekarza chorób skórnych.

PIERWSZY CZYTELNIK N. D. NA PROWINCJI. We wszystkich trzech wypadkach waga ta jest za mała, jednakowoż stan ten — przy odrobinie cierpliwości i troskliwości — można zmienić na lepsze.

ZROZPACZONA. 1). Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Zielonookiej blondynce". — 2). I owszem, zastrzyki usuwają to radykalnie. Dobrze też wpływa noszenie gumowych pończoch.

REWIL KAAS. W wypadkach takich, jak Pański, nie tyle ważne jest miejsce wypoczynku letniego, ile raczej sporządzenie szczepionki z własnej ropy i uodpornienie przez szereg podskórnych zastrzyków tejże.

NIEŚWIADOMOŚĆ 285. 1) Jest to objawem nadmiernej pobudliwości nerwowej. — 2) Najczęściej niezupełnie. — 3) I owszem, jest to stan uleczalny.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Walka człowieka z bólem

Jak leczyć poparzenie?

Słynny popularyzator wiedzy, autor „Łowców Mikrobów", Paul de Krujf, skreślił interesującą sylwetkę uczonego lekarza, który za cel swej działalności obrał walkę z bólem i cel ten całkowicie osiągnął.

Nazwisko tego lekarza brzmi, dr. Davidson i oto co o nim napisał de Krujf.

W SZPITALU FORDA.

Zanim dr. Davidson dokonał swego niemal cudownego odkrycia, nie było, chyba, okropniejszego cierpienia, niż to, jakie odczuwali ludzie, robił swe doświadczenia 40 na sto, po dokonany ból, jakiego doświadczyli podczas wypadku, był dziecinną igraszką w porównaniu z bólami, jakie czuli podczas leczenia tych ran. Zanim dr. Davidson dokonał swego odkrycia, śmiertelność ludzi z poparzeń wynosiła w szpitalu, w którym robił swe doświadczenia 40 na sto, po dokonaniu odkrycia śmiertelność ta zmniejszyła się do 10 na sto.

Dr. Davidson miał w owym roku 1924, kiedy dokonał odkrycia, zaledwie lat 36.

Ni ebył uczonym, był poprostu początkującym lekarzem, przydzielonym do szpitala zakładów Forda w Detroit.

Długi szereg robotników zakładów samochodowych wędrował do sali operacyjnej tego szpitala z głębokiemi ranami od poparzeń, jakich doznali przy licznych eksplozjach i innych wypadkach warsztatowych.

Młody lekarz cierpiał ogromnie nad tem, że wiele wypadków kończyło się śmiercią. Wystarczyło, by więcej niż jedna trzecia powierzchni skóry pacjenta była poparzona, a stan jego stawał się beznadziejny, choćby nawet te poparzenia nie były wcale głębokie.

NA CZEM POLEGA ŚMIERĆ Z POPARZENIA?

Czemu tak się działo? Jaka jest właściwa przyczyna śmierci z poparzenia?

Młody dr. Davidson, zachęcany przez naczelnego lekarza tego szpitala, dr. Mc. Clure'a, postanowił sprawę tę zbadać dokładnie.

Zajął się, więc, rezultatami badań niemieckiego lekarza, dr. Pfeiffera.

Ten to uczony robił dziwaczne doświadczenia na królikach. Golił nieszczęśliwemu królikowi sierść, potem dawał im na sen, by nie cierpiały i potem parzył dotkliwie ich skórę. Królik zdychał pod wpływem owego oparzenia, a wówczas lekarz dokonywał sekcji jego zwłok.

I cóż znajdował? Zarówno nerki, jak wątroba nieszczęśliwego stworzenia wykazywały poważne ślady zatrucia.

Czy to możliwe by poparzona skóra zawierała w sobie pierwiastek jakiegoś jadu?

Lekarz, by się o tem przekonać, zrobił nowe doświadczenie. Oto, płat takiej poparzonej skóry zaszczepiał we wnętrzności całkiem zdrowego królika i zwierzątko umierało z takiemi samemi objawami zatrucia, jak tamte poparzone.

DOBROCZYNNY... SUBLIMAT

Wiedział więc już uczony, że poparzone stworzenie umiera naskutek zatrucia.

Ale oto okazało się jeszcze coś. Gdy na ową trującą tkankę podziałać sublimatem, znika trucizna.

Doskonale! Ale przecież nie sposób robić okłady z sublimatu na otwarte rany oparzelin.

Dr. Davidson poradził się wówczas słynnego chemika amerykańskiego, Masona, i ten zaproponował, by zamiast sublimatu spróbować taniny. Jest to, jak wiadomo, pierwiastek, znajdujący się w herbacie i w dawniej wyrabianych gatunkach atramentu.

Dr. Davidson zamknął się z taniną, królikami i szczurami na długie tygodnie w swem laboratorjum.

5-GO MAJA 1924 ROKU.

I oto nadszedł dzień 5 maja 1924 r.

W zakładach samochodowych Forda zdarzyła się katastrofa wybuchu.

Do szpitala przywieziono siedem ofiar. Wszyscy byli poparzeni. Ale najmocniej ucierpiał 27-letni robotnik J. M. Miał on na całem ciele okropne rany poparzenia trzeciego stopnia.

Davidson dał mu mocny zastrzyk morfiny, a potem część jego ran na głowie i prawej ręce obłożył, jak to było w zwyczaju szpitalnym, okładami z kwasu bornego a części z lewej strony okładami pięcioprocentowego roztworu taniny.

Rankiem 7 maja zjawił się u chorego, by zmienić okłady.

Okłady na głowie i z prawej strony zdejmował z wielkim trudem, przyczyniając choremu piekielny ból. Natomiast okład z lewej ręki zeszedł z łatwością, a skóra pod nim była jedynie lekko nabrzmiała.

Lekarz nacisnął ramię.

— Nie boli to pana?

— Nie, panie doktorze, nic nie boli.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DZIECI.

Od tej chwili zaczęła się regularna walka doktora Davidsona z bólem.

Najpierw wyleczył z oparzenia w ten sam sposób sześciu towarzyszów robotnika J. M. Pod okładami taniny tworzyła się czarna skorupa, która odpodając, odsłaniała nowiuteńką, gładką różową skórkę, żadnych blizn, żadnych poszarpań.

Wtedy dr. Davidson pomyślał o dzieciach. Wśród wypadków poparzeń 45 procent to dzieci.

Swoje doświadczenia z dziećmi przeprowadzał w wielkim dziecięcym szpitalu doktora Pembertona. Tanina robiła cuda. Liczba dzieci umierających naskutek poparzenia zmalała z 58 procent do 17.

POPROSTU HERBATA.

Wynalazek doktora Davidsona ma ogromnie doniosłe znaczenie. Przedewszystkiem, pozwala na leczenie poparzonych, nawet bez udziału lekarza prostemi domowemi środkami.

W każdej apteczce domowej powinien się znajdować proszek taniny, który w razie wypadku należy rozpuścić w kilku łyżeczkach wody tak, by roztwór był ciemno - brunatny i przykładać na ranę. O ile nie posiada się sterylizowanych narzędzi, lepiej nie przecinać pęcherzyków, tylko na nie przykładać taninę.

W tych domach gdzie taniny niema pod ręką można poprostu zastąpić ją mocną esencją herbaty. Stara metoda przykładania tłuszczów została całkowicie wyparta metodą dr. Davidsona.

Lekarz ten umarł przed dwoma laty, przeżywszy zaledwie lat 39.

Byłby zapewne bardzo zdziwiony, gdyby mu powiedziano, że jeszcze przed wiekami jacyś bezimienni Chińczycy leczyli poparzenia zapomocą herbaty.

Było to bardzo dawno temu nieznane było wówczas wielkie słowo: „Wiedza".

W. HOLBROOK

SZKOŁA SŁOMIANYCH WDOWCÓW

Gdy żony udają się na letnie wywczasy, nadarza się mężom okazja do zużytkowania swych zdolności gospodarskich, o których istnieniu są święcie przekonani. Doświadczenie poucza jednak, że mężczyźni są w zakresie domowej gospodarki nie tylko laikami, lecz bardzo tępymi uczniami.

Jeżeli nie każda prawie żona, to przynajmniej wiele z nich może zastąpić w pracy męża podczas urlopu i spełniać jego obowiązki bez wielkiego uszczerbku. Żaden jednak mąż, zmuszony do roli gospodyni, nie zdał dotąd egzaminu z czynności gospodarskich z wynikiem chociażby dostatecznym: pozostaje zawsze stuprocentowym mężczyzną. Męska logika mówi mu np., że racjonalniej jest umyć jednorazowo większą ilość brudnych naczyń niż czynić to codziennie z mniejszą. Już po upływie tygodnia samodzielnej gospodarki opróżnia kredens kuchenny z półmisków, talerzy i szklanek aby w wolnej chwili zapełnić go znów za jednym zamachem czystemi naczyniami.

Im wyżej wznosi się stos zużytych naczyń tem niezwyklej wygląda zastawa stołu słomianego wdowca. Po upływie dwuch tygodni od wyjazdu żony, można często widzieć go, zajadającego grochówkę z kryształowej wazy do ponczu i popijającego piwo z kubka do mleka z napisem „Dla grzecznych dzieci" Dopiero gdy zużył ostatnie czyste naczynie, zabeera się do umycia zastawy stołowej. I tu jednak nie posługuje się przyjętą w gospodarstwie domowym metodą. Któż widział, aby trzeć ściereczką każdy talerz, każdą szklankę. Dlatego hygjeniczniej będzie odkręcić oba kurki kranu wodociągowego i puścić strumień wody na podstawiony stos naczyń Jedyną złą stroną tego arcypraktycznego sposobu jest zapchanie ścieku resztkami potraw i odłamkami naczyń, niewytrzymujących naporu zbyt szparkigo prądu wody. „Logiczne" zmywanie jest jednak korzystne nie tylko pod względem oszczędności czasu i pracy. Ilość naczyń zmniejsza się stale i „gospodarz" coraz mniej ma z niemi zachodu. Słanie łóżka jest także funkcją, której nie można na długo odkładać. Chwilowy „kawaler" posiadający większe mieszkanie i liczniejsza rodzinę, może uniknąć konieczności codziennego słania, sypiając coraz to w innem łóżku. Lecz możliwość takiej zmiany kończy się szybko, szybciej, niż zużycie naczyń i słomiany wdowiec musi nolens volens zabrać się do uporządkowania zmiętej pościeli na jednem przynajmniej łóżku i czynić to codziennie, o ile chce spać wygodnie

Nie jest to zadanie tak łatwe, jak by się komuś mogło wydawać, i nie zawadziłoby, aby każdy małżonek posiadał pewne podstawowe wiadomości z zakresu kunsztu słania łóżek. Nie jest im ta czynność obca. Widzą, jak pełnią je żona lub służąca i dziwią się rozmachowi i hałasowi jaki zwykle towarzyszy tej tak prostej i łatwej ich zdaniem robocie. Są przekonani, że czyni się to nietyle z potrzeby, ile z przyzwyczajenia lub chęci pochwalenia się siłą i energją. Słomiany wdowiec ściele swe łóżko „logiczniej" z mniejszym nakładem pracy Zadawala się kilku lekkimi ruchami, aby wygładzić powierzchnię materaca i poduszek O stan wnętrza nie kłopota się wiele

Wynik zależy tu od zachowywania się podczas snu. Jeżeli „kawaler" rzuca się we śnie to odczuwana na własnych kościach niechęć do wstrząsania i ubijania materaców i poduszek, Lepiej dzieje się temu, kto śpi nieruchomo, jak kłoda. Więcej zażyje wypoczynku i mniej ma kłopotu z uporządkowaniem pościeli. Wobec korzyści, jakie przedstawia spanie w pozycji kłody, słomiany wdowiec powinien starać się zapewnić ją sobie, wypijając przed udaniem się na spoczynek sporą dozę alkoholu. O inne czynności gospodarskie, jak ścieranie kurzu, podlewanie doniczek i rachunki z mleczarką nie troszczą się zwykle letni „zastępcy" pani domu, Nie spotykają się coprawda z uznaniem ze strony wracających żon, lecz nie przejmują się tem wcale. Wszak słyszą ustawiczne biadania połowic, uskarżających się na niewdzięczną i niedocenianą pracę gospodyni

Informator gospodarczy

B. J: 1) Nie ma Pan prawa żądania zwrotu pożyczki po kursie 8.90. Orzeczenia sądu Najwyższego w takiej sprawie jeszcze nie było. 2) Przez cały rok 1932 aż do marca 1935 r. kurs dolara utrzymywał się na parytecie t. j. 8 91 zł. za 1 dolara. W dniu 20 lipca 1933 nie było notowań dolara na giełdzie. W dniu 21.7. 1933 kurs dolara wynosił 6.54 zaś w dniu 19.7. 1933 zł. 6.55. Dnia 7.X. 1933 kurs dolara wynosił 5.83.

P. D. GUTHOLC: Nie wiemy, o jaką spółkę Panu chodzi. Jeżeli ma Pan na myśli sp. z ogr. odp., to zaspokajanie wierzycieli spółki po jej rozwiązaniu następuję w ten sposób, że likwidatorzy spółki wzywają wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności drogą ogłoszeń w pismach, przeznaczonych do ogłoszeń spółki. Spólnicy, którzy po upływie terminu 6-cio miesięcznego otrzymali w dobrej wierze przypadającą na nich część majątku spółki, nie są obowiązani do jej zwrotu celem pokrycia należności wierzycieli. Jeżeli zaś chodzi o spółkę jawną, to spólnicy odpowiadają solidarnie wobec wierzycieli tylko wtedy, gdyby majątek spółki nie wystarczał na spłatę długów i udziałów po rozwiązaniu spółki.

„CZYTELNIK NOWOSĄDECKI": Prawo spadkowe, zawarte w austrjackim kod. cyw. obowiązuje nadal. Spadkobierca może podzielić majątek na nierówne części byleby nie pokrzywdził dziedziców koniecznych.

„STUDENT Z PARYŻA": Nie widzimy sposobu przyspieszenia biegu tego podania poza urgensami, kierowanemi do ministerstwa.

„WIELOLETNI CZYTELNIK": 1) Działanie wspomnianego banku nie stoi w sprzeczności z przepisami prawnemi a zatem, naszem zdaniem, nic Pan nie może przeciw postępowaniu tego banku przedsięwziąć. 2) Pod działanie ulg w spłacie zaległości ubezpieczeniowych podpadają m. in. grzywny, ale tylko takie, które wyznaczone zostały do dnia 31 grudnia 1933 r. Pańska zaś grzywna powstała dopiero w marcu br. a zatem nie podpada pod działanie tych ulg. To samo dotyczy i składek za maj i czerwiec br., które nie są objęte ustawodawstwem ulgowem.

„PERŁA": Dla urzędu skarbowego wystarcza, naszem zdaniem, książeczka, do której dostawca Pański wpisuje sprzedane ilości towarów. Jest to wystarczający alegat dla księgowości. Rachunek nie musi być wogóle wystawiony, ale jeśli w książeczce figuruje wartość towaru — musi być alegat ten ostemplowany, tak, jak rachunek. Koszta stempli ponosi albo dostawca albo odbiorca zależnie od umowy.

„CZYTELNIK Z DROHOBYCZA": Ustawodawstwo pracy nie uznaje wprawdzie zawierania umów prywatnych mniej korzystnych dla pracownika, jednakże orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszcza możliwość zawierania umów, według których pracownik zrzeka się pretensyj za godziny nadliczbowe. (S.N.I.C. 358/31 z dn. 9. VI. 1931)

„ABONENT J. W.": Emeryci Policji Państwowej otrzymują swe pobory w Policji Państwowej. W sprawie wylosowanych dolarówek prosimy się zwrócić do jakiegokolwiek banku państwowego.

„HURTOWNIK": Robotnikowi pracującemu 2 lata należy się 8 dni urlopu a robotnikowi, który pracuje 3 lata, należy się 15 dni urlopu.

P. MARKUS LANGER: Zaległy podatek wojskowy został umorzony z urzędu tylko za lata do 1933 (do 1 kwietnia) nie zaś do roku 1935. Umorzenie następuje na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 28.III. 1935 (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 135).

„DRZEWIARZ": Obydwie te zaległości nie podpadają pod ustawy ulgowe ponieważ: a) ulgi nie dotyczą wogóle dopłat do świadectw przemysłowych, i b) podatki bieżące, płacone przez przedsiębiorstwo meblowe, w którem Pan jest wspólnikiem, nie mają nic wspólnego z zaległością podatkową Pańskiego przedsiębiorstwa sprzedaży desek z r. 1932. Obydwa te przedsiębiorstwa są rzeczywiście całkowicie odrębne.

„STAŁY CZYTELNIK B": 1) Na drugi skład desek nie wystarczy karta rejestracyjna. Musi Pan wykupić osobny patent. 2) Korzystniej jest wydzielić te składy w odrębne przedsiębiorstwa.

„BNEJ SJON": W roku 1934 nie mógł Pan nowopowstałego przedsiębiorstwa sprzedaży wódek prowadzić za patentem III. kategorji bez uprzedniego zezwolenia urzędu skarbowego. Trzeba było przedewszystkiem wnieść odpowiednio umotywowane podanie o zezwolenie. 2) Nie może Pan sprzedawać hurtowo mąki piekarzom za patentem III. kategorji, lecz tylko za patentem II. kat.

„RENCISTA": W myśl art. 17 ustawy, minister opieki społecznej może wprowadzać udzielanie świadczeń z powodu braku pracy dla osób, których zarobek obniżył się znacznie z powodu utraty jednego lub więcej z posiadanych zajęć, ale dotychczas przepis ten nie został wykorzystany, tak, że z tego tytułu nie przysługuje Panu prawo do zasiłku z powodu braku pracy. 2) Jeżeli pracownik umysłowy zostaje zredukowany od 1. VII. i dostaje odprawę za 6 miesięcy, to zasiłek przysługuje mu od 1. VII. tylko wtedy, gdy odprawa ta nie stanowi odszkodowania z powodu nieprawnego rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę. 3) Osoba, mająca prawo do renty starczej może być nadal zatrudniona, ale wówczas renta zmniejsza się o różnicę między kwotą renty a kwotą otrzymywanego wynagrodzenia.

„OFIARA KRYZYSU": Trudno tu cokolwiek poradzić, ponieważ krok K.K.O. nie wykracza poza przepisy prawne. Najlepiej ugodzić się jakoś z K.K.O.

B. L. K. Jedynem wyjściem jest zmiana nazwiska. Proszę wnieść podanie do województwa przez magistrat i dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo przynależności i dowód zameldowania. Koszta wynoszą około 250 zł.

„STAŁY CZYTELNIK A.": Naszem zdaniem stanowisko urzędu skarbowego jest w tym wypadku uzasadnione. Ojciec Pański prowadził swe przedsiębiorstwo za patentem III. kategorji nie na podstawie ustawy, która nakazuje patent II. kat., lecz na podstawie okólnika ministerjalnego. Gdyby ojciec Pański prowadził to przedsiębiorstwo i w roku 1934, wówczas mógłby dalej wykupić patent III. kat. Jeżeli jednak w r. 1934 Pan przejął to przedsiębiorstwo i chciał je prowadzić nadal za patentem III. kat., to należało zgodnie z okólnikiem Min. Skarbu z dn. 6. XII. 1933 r. wnieść podanie do urzędu skarbowego o zezwolenie na wykupno patentu III. kat. zamiast ustawowo przepisanego patentu II. kat. Bez zezwolenia urzędu skarbowego nie wolno Panu było prowadzić przedsiębiorstwa za patentem III. kat. i dlatego nie rokujemy Panu wielkich nadziei wygrania procesu przed sądem.

P. A. SZKLARSKI: Prosimy o powtórzenie pytania Pańskiego z dn. 19 lipca br., poczem udzielimy wyczerpującej odpowiedzi.



PONIEDZIAŁEK, 12. SIERPNIA 1935.

Kraków. (293.5) 6.30—8.20 Z Warszawy: audycja poranna; 8.20—8.30 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne 11.57—12.03 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03—13.05 Z Warszawy: wiadom. meteorol. dzien. południ. „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i chwilka dla kobiet; 13.05—13.30 Polonezy Chopina z płyt; 15.15 Z Warszawy: przegl. gield. i wiadom. o eksp. polskim 15.30—16.00 Z Warszawy: koncert zespołu P. Rynasa i Z. Ledermana; 16.00—16.15 Z Wilna: audycja dla dzieci pt. „W co się będziemy bawili" 16.15—16.50 Z Warszawy; recital fort. Aleksandra Kagana; 16.50—17.00 Z Warszawy: codz. odcinek prozy: „Mikronowele" Światopełka Karpińskiego; 17.00—18.00 Ze Lwowa; muzyka salonowa w wyk. ork. T. Seredyńskiego; 18.00—18.15 Z Warszawy. „Fotografja kino" odczyt wygł. Wacław Frenkiel; 18.15—18.30 Z Torunia: „Cała Polska śpiewa" — koncert chóru męskiego „Hasło" pod dyr. Cz. Kabasińskiego; 18.30—18.40 Pogadanka: „Legenda o kwiatach" wygł. Stefan Ostrowski; 18.40—18.45 Chwilka społeczna; 18.45—19.05 Kompozycje Karola Szymanowskiego z płyt; 19.05—19,15 Program na dzień następny; 19.15—19.30 Koncert reklamowy; 19.30—19.50 Z Warszawy: wędrówka mikrofonu; 19.50—20.00 Z Warszawy: „Co czytać" (nowości beletrystyczne) omówi St. Adamczewski (szkic literacki) 20.00—20.10 Torquato Tasso „Jerozolima wyzwolona" tłumaczenie Piotra Kochanowskiego — recytuje Henryk Modrzewski, 20.10—21.00 Z Warszawy; audycja słowno-muzyczna; 21.00—21.15 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Obrazki z życia Polski" 21.15—22.00 Z Warszawy; koncert muzyki polskiej symfonicznej w wyk. ork. PR. pod dyr Grzegorza Fitelberga; 22.00—22.06 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22.10—23.30 Z Warszawy; koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej (z Warszawy).

• • •

Warszawa (1339.3) 6.30—12.15 p. Kraków, 13.05 Schubert: Symfonja h-moll, 15.15—20.00 p. Kraków 20.10 „Marszałek Piłsudski i rok 1920" 21.00—23.00 p. Kraków;

• • •

Katowice (395.8) 6.30—23.30 p. Kraków;

• • •

Lwów (377.4) 6.30—23.30 p. Kraków;

• • •

Łódź (234) 6.30—23.30 p. Kraków;

• • •

Wiedeń (506.8) 14.00 Recital śpiew 17.35 Soliści, 19.35 Kontrasty muzyczne, 22.10 Muzyka kameralna, 23.55 Muzyka taneczna, 21.00 Muzyka lekka.

• • •

Rzym (420.8) 12.30 Płyty, 16.30 Transm. z kolonji morskiej w San Remo, 20.40 „Tulfolina" operetka Pietriego.

• • •

Budapeszt (550.5) 20.05 Koncert ork. operowej, 23.00 Muzyka jazzowa.

Wykopaliska historycznego miasta Micpe

Jerozolima, (ŻAT) Ostatnio zakończone zostały archeologiczne roboty wykopaliskowe na terenie Tel-el-Netzva w pobliżu Atarot na drodze Jerozolima — Nablus, które doprowadziły do odkrycia ruin historycznego miasta Micpe (Mitspah) wspomnianego w Starym Testamencie w okresie Proroka Samuela i mordu nad Gedalją. Roboty wykopaliskowe, rozpoczęte w roku 1926 pod kierownictwem prof. Bodey z uniwersytetu w Kalifornji, prowadzone były okresami z częstemi przerwami. W ostatnim okresie robót odkryto prawie że całe miasto. W chwili obecnej badacze mają pełny obraz Micpe, jak miasto to wyglądało w epoce królów judejskich aż do zburzenia Pierwszej Świątyni. W licznych miejscach natrafiono na całe ściany domów wysokości kilku metrów, studnie i spichrze zboża. Odkryto też liczne ruiny warsztatów pracy. Szczególnie ciekawem znaleziskiem jest warsztat farbiarni odzieży ze wszystkiemi urządzeniami. Nadto znaleziono liczne tablice z napisami, narzędzia, monety, figury Astarty i in. Większość znalezionych przedmiotów pozostanie w kraju, niektóre będą przesłane do Kalifornji.

INSTYTUT ROLNICZY DLA WALKI ZE SZKODNIKAMI.

Jerozolima, (ŻAT) W Kirjat-Anawim w pobliżu Jerozolimy odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach instytutu rolnego, który będzie poświęcony głównie walce ze szkodnikami roślinnemi. Instytut będzie współpracował z doświadczalną stacją rolniczą Agencji Żydowskiej w Rechobot. Na czele instytutu stać będzie zoolog Uniwersytetu Hebrajskiego prof. dr. Bodenhejmer.

Kronika krakowska

—o§o—

UROCZYSTE OTWARCIE ŚWIAT. KONFERENCJI MIZRACHI.

o godz. 10 przedpołudniem nastąpi w sali kina „Atlantic" przy ul. Stradom 15 uroczyste otwarcie Światowej Konferencji Mizrachi. Zagai rabin Fischman z Jerozolimy, poczem po powitaniach, wygłoszą inauguracyjne przemówienia rabini: Amiel (Antwerpja), Berlin (Jerozolima), Brodt (Tomaszów), Gold (New York), Neufeld (Warszawa.

Dalsze obrady Konefrencji odbędą się w sali Żyd. Domu Akademickiego.

MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA DZIĘKUJE ZA WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Pani Marszałkowa Piłsudska nadesłała P. Wojewody Wł. Raczkiewicza podziękowanie za okazane współczucie.

POLACY Z AMERYKI U WOJEWODY RACZKIEWICZA

Po zakończeniu kursów kultury polskiej przy Uniwersytecie Jagiellońskim uczestnicząca w tych kursach akademicka młodzież polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych przyjęta była na pożegnalnej audjencji u Prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy P. Wojewody Wł. Raczkiewicza.

WYJAZD WOJEWODY DO ZAKOPANEGO

W związku z przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na uroczystość Święta Gór wyjechał Pan Wojewoda krakowski Wł. Raczkiewicz do Zakopanego.

DBAJMY O CZYSTOŚĆ W KRAKOWIE

Wobec wzmożonego obecnie napływu turysów z całej Polski i zagranicy, pielgrzymujących do grobu Wodza Narodu w krypcie św. Leonarda na Wawelu oraz w celu brania udziału w budowie kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu — sprawa utrzymania należytej czystości w Krakowie jest wciąż aktualnem zagadnieniem, któremu należy poświęcać największej uwagi.

Systematyczna działalność propagandowa na rzecz czystości wydała już w wielu wypadkach bardzo dodatnie wyniki. Zrozumienie więc przez ludność miasta głównego postulatu, że „Kraków jest ozdobą Polski, a ozdobą Krakowa są czyste ulice" — powinno być nadal kontynuowane i propagowane zarówno wśród swoich jak obcych. Jeśli bowiem dbać będziemy o czystość w Krakowie, miasto nasze odwiedzać będą rzesze turystów z całego świata! Dlatego też Komitet Obywatelski Czystości Krakowa ponawia swe apele do wszystkich mieszkańców miasta, przypominając, iż świadectwem kultury każdego mieszkańca podwawelskiego grodu winna być czystość i porządek.

UWIDACZNIANIE CEN PRZEDMIOTÓW CODZIENNEGO UŻYTKU

Zarząd miejski przypomina wszystkim posiadaczom przedsiębiorstw sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, tj. ziemiopłodów i ich przetworów, jarzyn, nabiału i jaj, ryb, potraw i napojów (za wyjątkiem win i wódek), dalej owoców krajowych świeżych i suszonych, cytryn i pomarańcz, mięsa, wędlin, drobiu i tłuszczów jadalnych, artykułów kolonjalnych, odzieżowych i galanteryjnych, opałowych, oświetleniowych, paszy, artykułów budowlanych, gospodarstwa domowego, skór, przyborów szkolnych i materjałów piśmiennych, artykułów aptecznych, obowiązek odnośnie do uwidaczniania cen wywieszonych artykułów a w szczególności przez wywieszenie cennika wewnątrz lokalu sprzedaży, oraz przez wydawanie kupującym, na ich żądanie, rachunków na sprzedany towar. Winni zaniedbania powyższego obowiązku ulegną karze, — za przekroczenia te przewidzianej

POCIĄG POPULARNY DO LANCKORONY.

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje we czwartek, 15 bm. wycieczkę pociągiem popularnym do

KALWARJI — LANCKORONY.

Odjazd z Krakowa o godz. 6.15. — Cena karty uczestnictwa: 2.30 zł.

Informacji udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do środy dnia 14. 8. br. godz. 18-tej: P. B. P. „Orbis", Rynek Główny i Plac kolejowy, „Wagons-Lits-Coock, Sławkowska 12 oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

— oxo —

III OBÓZ MORSKI NA HELU ZW. ABS. SZKÓŁ ŚREDN „PRZYSZŁOŚĆ - HEATID" przyjmuje zgłoszenia na dwutygodniowy pobyt od 15 VIII. Wygodne pomieszczenia w komfortowej willi „Irena" kuchnia rytualna ceny znacznie zniżone. Informacji udziela sekretarjat przy ul. Mikołajskiej 6 od godz. 7—9. Przy listownych zapytaniach należy załączyć znaczek na odpowiedź. 2889

II. KOLONJA NADMORSKA R. T. S. »JUTRZENKI« W KARWJI. Korzystając ze wspaniałej pogody słonecznej organizuje Sekcja Turystyczna »JUTRZENKI« IV i V turnus po znacznie zniżonych cenach. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela HENRYK BETTER, KRAKOWSKA 49, m. 5, tel. 129-33 do dnia 12 bm. Wyjazd na IV turnus nastąpi dnia 15-go b. m. 4654k.

Oszukańcza impreza Towarzystwa Popierania Wytwórczości Polskiej

Towarzystwo Popierania Wytwórczości Polskiej w Warszawie (ul. Żórawia 11 m. 4) nielegalizowane należycie, którego dyrektorem jest Edward Zarębski, rozesłało list datowany z 15 czerwca br., skierowany do różnych urzędów, instytucyj społecznych, organizacji i osób prywatnych w którym oferuje nabycie tablicy pamiątkowej wydawanej w bronzie z podobizną z życiorysem Marszałka Piłsudskiego.

Ponieważ działalność wspomnianego Towarzystwa nie pozostaje w żadnym związku z poczynaniami Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, przeciwnie, wyraźnie z nim koliduje, jako obliczona na zysk osobisty, Urząd Wojewódzki przestrzega przed działalnością omawianego Towarzystwa, mającą wszelkie cechy zakrojonego na wielką skalę oszustwa.

Wkońcu Urząd Wojewódzki zaznacza, że władze prokuratorskie poleciły aresztować Edwarda Zarębskiego, a lokal Towarzystwa Popierania Wytwórczości Polskiej został opieczętowany

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

»ARARAT« W KRAKOWIE. Dobrze nam znany zespół »Ararat« pod artystycznym kierownictwem M. Brodersona podczas swego tournee zabawi w Krakowie tylko 2 dni i wystąpi w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7. Występy odbędą się w sobotę 17 i w niedzielę 18 bm. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wiedeńskie noce" (Ramon Novarro)

APOLLO: Biała parada (Loretta Joung, John Boles).

ATLANTIC: „Księżniczka przez 30 dni (Sylvia Sidney) i „Imitacja życia" (Claudette Colbert).

BAGATELA: „Wybuchowa blondynka" (Jean Harlow) oraz rewja: Frontem do morza.

PROMIEŃ: „Teraz i zawsze" (Shirley Temple i Gary Cooper), i „Porwanie".

SŁONKO: „Kocha, lubi, szanuje" (Bodo, Pogorzelska). Dodatek: Bohaterski czyn (Tom Mix).

ŚWIT: Żywy zastaw (Shirley Temple) i Komedyjki kolorowe.

SZTUKA: Człowiek o stu maskach (Ketti Gallian, Spencer Tracy).

UCIECHA: „365 żon króla Pausola" (Emil Jannings).

WANDA: „W sidłach szantażysty" (Myrna Loy i William Powell).

Katastrofa samochodowa w Cieszynie

Cieszyn. 10. 8. PAT. Dziś przed południem wydarzyła się pod Wisłą katastrofa autobusowa. Na skutek pęknięcia przedniego koła przewrócił się autobus firmy Molina z Cieszyna, przyczem 9 osób zotsało rannych, w czem jedna ciężko.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. 4·30 kwart. zł. 12·90

OGŁOSZENIA. Podstawą oblicześ jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.